Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzemplarza 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 138-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 19 marca 1937 r. Nr 78.

Strajk generalny w Paryżu

Żądają aresztowania płk. La Rocque'a, rozwiązania „Partii Socjalnej" oraz „czystki" generalnej

Paryż, 18. 3. (PAT). Wieczorem zebrała się Rada Ministrów pod przewodnict. premiera Bluma. Obrady poświęcono wyłącznie wydarzeniom w Clichy. Nie powzięto żadnych uchwał, ponieważ dochodzenie nie zostało ukończone. Zezwolono na zgromadzenie protestacyjne w gmachu merostwa w Clichy. Jutro premier Blum ma przyjąć przedstawicieli t. zw. „Delegacji Lewicy".

Jak doszło do proklamowania strajku

Paryż, 18. 3. (PAT). W godzinach wieczornych odbyło się zgromadzenie związków zawodowych okręgu paryskiego, które zakończyło się uchwaleniem rezolucji potępiającej w ostrych słowach czynniki „faszystowskie", którym rezolucja przypisuje winę wczorajszych zajść. Jednocześnie uchwalono powszechny strajk protestacyjny, który ma trwać do południa. Poza tym w rezolucji widnieją postulaty „niezwłocznego rozwiązania lig faszystowskich, aresztowania płk. De La Rocque'a oraz ukarania winnych strzelaniny, a także czystki w armii, policji i administracji". Rezolucja zwraca uwagę, że jutrzejsza demonstracja nie jest kierowana przeciwko rządowi „Frontu Ludowego", który winien pozostać u władzy.

Strajk tylko w godzinach rannych

Paryż, 18. 3. (PAT). Dziś o godz. 2. rano komisja administracyjna Generalnej Konfederacji Pracy ogłosiła komunikat, w którym zawiadamia, że: 1) strajk generalny trwać będzie tylko w czwartek w godzinach rannych, 2) od południa zostanie podjęta normalna praca, 3) pracownicy użyteczności publicznej i urzędnicy, z wyjątkiem obsługi komunikacji, pracować będą normalnie, 4) druk czasopism i dostarczanie ich odbywać się będzie również normalnie, 5) strajk obejmować będzie tylko Paryż.

W Paryżu panuje spokój

Paryż, 18. 3. (PAT). Mimo poważnych rozmiarów zajść w Clichy pod Paryżem, atmosfera w Paryżu nie wykazuje takiego napięcia, jakiego można było się spodziewać, chociażby ze względu na liczbę 5 zabitych i 300 rannych. Starcia miały miejsce nie w robotniczej dzielnicy Paryża, noszącej nazwę Clichy, lecz w miasteczku tejże nazwy, położonym już poza obrębem dawnych fortów paryskich. Reakcja kół robotniczych nie przybrała spontanicznych masowych rozmiarów. W jednej tylko większej fabryce samochodów Lavalette i Boich w sąsiadującej z Clichy miejscowości St. Ount pod Paryżem i w kilku mniejszych zakładach doszło do spontanicznego strajku protestacyjnego. Poza tym na budowach wystawy światowej robotnicy przerwali pracę na dwie godziny. Ulice Paryża miały przez cały dzień dzisiejszy wygląd najzupełniej normalny.

Wiec protestacyjny w Clichy

Paryż, 18. 3. (PAT). Wiec protestacyjny w Clichy zgromadził wczoraj wieczorem około 3 tys. ludzi. Mówcy, m. in. mer Clichy, domagali się niezwłocznego rozwiązania „Lig Faszystowskich". Przywódca komunistów Thorez domagał się „całkowitego wcielenia w życie programu Frontu Ludowego". Przyjęto rezolucję, wzywającą do utworzenia „Komitetu Socjalistyczno-Komunistycznego" celem „Obrony Ludu". Przed północą wiec został rozwiązany bez incydentów.

Blum nie zamierza podać się do dymisji

Paryż, 18. 3. (PAT). Wieczorem Agencja Havasa opublikowała komunikat, zaprzeczający wiadomościom rozpowszechnianym za granicą, jakoby premier Blum zamierzał podać się do dymisji, oraz jakoby zarządzono specjalną ochronę budynków rządowych i mieszkania Bluma. Przez cały dzień dzisiejszy nie zasygnalizowano żadnego incydentu.

Co mówi płk. La Rocque o zajściach

Paryż, 18. 3. (PAT). Płk. de La Rocque przyjął wczoraj wieczorem reprezentantów prasy i odczytał im zaproszenie do przybycia w dniu 16 bm. do sali „Olimpia", rozesłane do członków sekcji Clichy „Francuskiej Partii Socjalnej". W dalszym ciągu oświadczył on, że na wyrażone przez komisarza policji życzenie, sala została opróżniona o godz. 21.45, czyli, że tragiczne zajścia rozegrały się już podczas nieobecności członków jego stronnictwa.

„ZAJŚCIA CAŁE BYŁY DZIEŁEM PROWOKACJI"

oświadczył płk. La Rocque — i stronnictwo moje nie ponosi za nie żadnej odpowiedzialności. Opatrzność chciała, że sprawcy zajścia wtrącili się do sprawy odległej od polityki. Po zapewnieniu, że napływ zwolenników Francuskiej Partii Socjalnej wzrasta z każdym dniem i że będzie ona prowadzić nadal swe prace, płk. de La Rocque oświadczył:

„SĄDZĘ, ŻE Z KAŻDYM DNIEM POWIĘKSZAC SIĘ BĘDZIE ROZŁAM MIĘDZY PATRIOTAMI, KTÓRYCH MIMO WSZYSTKO POSIADA FRONT LUDOWY W SWYM GRONIE, A ELEMENTAMI NIEŁADU, KTÓRE SPROWOKOWAŁY TE ZAJŚCIA".

Spokojny przebieg strajku

Paryż, 18. 3. (PAT). Strajk powszechny, proklamowany na czwartek przez Generalną Konfederację Pracy, mający charakter protestu z powodu krwawych starć w Clichy pod Paryżem, ograniczał się do godzin przedpołudniowych i miał przebieg całkowicie spokojny. Kolejki podziemne, autobusy i taksówki nie wyruszyły rano na miasto, tak, że ulice były zapełnione tłumem przechodniów. Większość sklepów była do południa zamknięta, jednak sklepy żywnościowe i mleczarnie oraz piekarnie zostały zwolnione od obowiązku strajkowania. Środki komunikacyjne uruchomione zostały o godz. 11.

Spokojny przebieg strajku przyczynił się do rozładowania atmosfery. Wszystkie głosy prasowe, z wyjątkiem komunistycznych, wyraźnie zmierzają do złagodzenia nastrojów i do potraktowania zajść w Clichy, jako incydentu lokalnego, który nie powinien pociągnać za sobą konsekwencyj politycznych.

Bilans tragicznych zajść

Paryż, 18. 3. (PAT). Bilans tragicznych wydarzeń w Clichy przedstawia się jak następuje: 5 zabitych, 87 ciężej rannych, przebywających w szpitalu i około 250 lekko rannych, którzy po nałożeniu opatrunków powrócili do domów. Szczególnie duże ofiary poniosła policja. 157 policjantów zostało rannych, przy czym, 80 policjantów tak poważnie, iż zmuszeni byli przerwać służbę. Ponadto odniosło rany 84 żołnierzy gwardii lotnej i gwardii republikańskiej. Stan dwóch gwardzistów jest dość ciężki. Liczba rannych manifestantów nie przekracza 80. W sumie więc zajścia w Clichy spowodowały śmierć 5 osób, a poza tym przeszło 300 osób odniosło rany.

Kto zaczął strzelać

Na posiedzeniu Rady Departamentu Sekwany prefekt policji Langeren zaatakowany przez komunistów w sprawie zachowania się policji wskazał, że policja nie otrzymała rozkazu dawania salwy. Jeżeli ze strony policji padały strzały, to przed ukończeniem dochodzenia nie wolno zajmować innego stanowiska, jak to, że strzały te miały charakter obrony własnej. Wśród demonstrantów na 17 aresztowanych w czasie zajść tylko 7 osób zostało zatrzymanych przez sędziego pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Przy żadnym z nich nie znaleziono rewolweru, ani innej broni palnej. Sekcja zwłok 4 zabitych wskazuje, że padli oni nie od kul karabinów policyjnych lecz od kul z browninga kalibru 62 ob/am.

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 18. 3. (Telef.). Dziś w trzecim dniu ciągnienia II klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na nr. 546, 5.000 zł. na nry 9.682, 35.250, 52.146, 85.048, 85.966, 2.000 zł. na nr. 86.723; w trzecim i czwartym ciągnieniu 20.000 zł. na nr. 80.530, 15.006 zł. na nr. 188.280, 10.000 zł. na nry 30.383, 50.210, 5.000 zł. na nry 110.609, 173.976, 2.000 zł. na nry 1.799, 182.802.

Nowy atak powstańców na Kordobę

Paryż, 18. 3. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Andujar: Ofensywa powstańców na odcinku Pozo Blanco prowadzona jest z niesłabnącą gwałtownością. Lotnictwo rozwija ożywioną działalność, bombardując niemal nieustannie wszelkie skupienia ludzi. Padło bardzo wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

Wczoraj powstańcy rozpoczęli nowy atak w okolicy Villa Nueva del Duque, w północnej części prowincji Kordoba. Wojska rządowe atak odparły. Linie walki zmianie nie uległy.

Salamanka, 18. 3. (PAT). Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi: Na froncie armii północnej, odcinku piątej dywizji, nieprzyjaciel zaatakował pozycje powstańcze na wschód od Huesca. Atak został odparty. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych, rannych i jeńcach, wśród których znajdowało się czterech Rosjan i Holender. Na odcinku ósmej dywizji odparto atak nieprzyjaciela w okolicy Guero. Na froncie Guadalajara wojska powstańcze odparły atak nieprzyjacielski na północny-wschód od Hita. Na froncie armii południowej oddziały powstańcze posunęły się o 10 klm. naprzód, zajmując szereg miejscowości ważnych punktów strategicznych.

Zatrzymanie holenderskiego parowca

Haga, 18 marca (PAT). Statek holenderski „Jonge Johanna" należący do „Middellandsche Zeecompagnie" w Rotterdamie, został zatrzymany w Zatoce Gibraltarskiej przez hiszpański okręt powstańczy i zmuszony do zawinięcia do Ceuty. Statek holenderski szedł z ładunkiem węgla z Holandii do francuskiego portu Cette. W Zatoce Gibraltarskiej czuwa nad żeglugą holenderską okręt wojenny „Hertog Hendrik", lecz Jonge Johanna" nie wzywał jego pomocy, dopóki nie został ostrzelany przez okręt powstańczy. Gdy „Hertog Hendrik" przybył na miejsce transportowiec „Jonge Johanna" był już w porcie Ceuty. Pomoc była spóźniona.

Holandia wyśle łódź podwodną

Lizbona 18 marca (PAT). Holenderska łódź podwodna „0-16" stojąca w Zatoce Lizbońskiej u ujścia rzeki Tag, otrzymała rozkaz ostrego pogotowia od rządu holenderskiego. Jak sądzą tu, łódź podwodna uda się jutro do Malagi z żądaniem natychmiastowego zwolnienia dwóch statków handlowych holenderskich zatrzymanych przez powstańców.

Protest czerwonych w Londynie

Londyn, 18. 3. (PAT). Ambasada hiszpańska złożyła dziś w Foreign Office notę donoszącą o tym, jakoby statki niemieckie „Augustcords" i „Consulcords", znajdujące się obecnie w Antwerpii, wiozły z Bremy transporty broni przeznaczone dla wojsk powstańczych.

Berlin zaprzecza

Londyn, 18 marca. (PAT) Reuter donosi z Berlina: Towarzystwo żeglugowe „Neptun", do którego należą statki „Augustcords" i „Consulcords", oświadcza, że wiadomości, zakomunikowane przez ambasadę hiszpańską rządowi angielskiemu o tym, jakoby statki te przewoziły broń są nieprawdziwe.

Imieniny marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 18. 3. W całym kraju odbyły się dziś okolicznościowe uroczystości, w związku z imieninami marsz. Śmigłego-Rydza.

Warszawa, 18. 3. (PAT). Dziś przybyła do Warszawy delegacja ludności ziemi brzeżańskiej, która wręczyła p. marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplom obywatelstwa honorowego 10 gmin pow. brzeżańskiego, oraz upominek imieninowy w postaci konia arabskiego z rzędem.

Z pobytu min. Angelescu w Warszawie

Warszawa, 18. 3. (PAT). Podsekretarz stanu w MSZ. p. Szembek podejmował dziś gości rumuńskich śniadaniem. O godz. 18 poseł rumuński Zamfirescu z małżonką wydali w apartamentach poselstwa herbatkę na cześć min. Angelescu, wieczorem zaś minister WR i OP prof. Świętosławski podejmował gości rumuńskich obiadem, po którym w salonach klubu urzędników służby zagranicznej odbył się raut.

Zarządzenie o wstrzymaniu eksportu węgla z Polski cofnięte

Warszawa, 18 marca. (PAT) Wobec uchwał rad załogowych o przyjęciu wyroku arbitrażowego w sprawie zatargu węglowego i odwołania strajku, cofnięte zostało rozporządzenie rządu o wstrzymaniu eksportu węgla.

(Uw. Red.) Wiadomość o wstrzymaniu eksportu węgla odbiła się szerokiem echem w Polsce i za granicą, na naszych rynkach eksportowych.

Fermenty w Z. Z. Z.

Warszawa, 18. 3. (PAT). Pomimo negatywnego ustosunkowania się do deklaracji płk. Koca kongresu ZZZ, uchwała ta nie spotkała się — jak się okazuje — z aprobatą oddziałów ZZZ na Śląsku.

W poszczególnych oddziałach ZZZ zaznacza się dążenie do współpracy z OZN. A mianowicie pracownicy umysłowi huty „Pokój", zrzeszeni w ZZZ, uchwalili rezolucję, zgłaszającą akces do OZN.

Analogiczną uchwałę powzięli pracownicy umysłowi huty „Baildon". oraz huty „Piłsudski".

Napad bandycki na Polski Bank Ludowy w Prusach Wschodnich

Kwidzyn, 18. 3. (PAT). Dwaj zamaskowani bandyci napadli na lokal filii Polskiego Banku Ludowego w Pierzchowicach, pow. sztumskiego. Bank znajdował się w mieszkaniu gospodarza Lemkowskiego, zarządcy filii. Lemkowski został zabity, żona jego jest ciężko ranna.

Pogrzeb ofiary Tatr

Zakopane, 18 marca (PAT) W dniu dzisiejszym odbył się na nowym cmentarzu pogrzeb przywiezionego do Zakopanego po zidentyfikowaniu przez rodzinę śp. Wojciecha Bojkowskiego z Zamościa, który jeszcze w dn. 9 stycznia br. w czasie zawiei śnieżnej zaginął bez wieści, a przed paru dniami przypadkowo został odnaleziony na drodze z doliny Cichej do Podbańskiej.

Rewizja w drukarni Literackiej

Kraków, 18. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym z ramienia Starostwa Grodzkiego, przy współudziale P. P. została przeprowadzona w Drukarni Literackiej, mieszczącej się przy pl. Zgody w Podgórzu, dłuższa kontrola w czasie której zakwestionowano szereg wydawnictw nielegalnych oraz stwierdzono znaczne uchybienia porządkowo-prasowe.

Trzeci dzień obrad Rady Miejskiej

Kraków, 18. 3. Dziś Krakowska Rada Miejska rozpoczęła trzeci dzień obrad nad budżetem na rok 1937/38. Na wstępie radny dr. Korolewicz zreferował dział zdrowia publicznego, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja. Początkowo projektowano zatwierdzenie budżetu w ciągu trzech posiedzeń. Ponieważ skutkiem przedłużających się dyskusji okazało się to niemożliwe, prezydent wyznaczył czwarte posiedzenie na sobotę.

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia budżetowego przemawiali radni Rąb i in. Radny Rąb skarżył się m. in. na to, że ostatnio zamiast płactwa zagnieździły się na plantach męty społeczne. Poza tym domagał się on większej staranności od zarządu ogrodów miejskich w dziele konserwacji plant i ogrodów. Żydzi i socjaliści chcieli przeforsować wniosek w sprawie przyznania Żyd. Tow. Zdrowia sumy 2.000 zł. Wniosek socjalistyczno-żydowski upadł, po czym Rada Miejska przystąpiła do rozpatrywania działu opieki społecznej. Dział ten zreferowała radna Kostrzewska.

Przed podwyżką cen żelaza

Kraków, 18. 3. W związku z artykułem „Gazety Polskiej" atakującym hutnictwo w Polsce na tle przewidywanej podwyżki cen wytworów hutniczych, wszystkie prywatne i państwowe przedsiębiorstwa hutnicze w Polsce przesłały prasie oświadczenie, które należy uważać za zapowiedź podwyższenia cen żelaza i wyrobów żelaznych. W oświadczeniu tym czytamy, iż „podwyżka cen żelaza na rynku wewnętrznym jest bezwzględną koniecznością, wynikającą z gwałtownego a niezależnego od Polski wzrostu na rynku światowym cen surowców, niezbędnych dla polskiej produkcji hutniczej". Dotychczas nie wiadomo, jak wielką będzie ta podwyżka. Mówi się, że wyniesie ona 20 do 30 proc., zależnie od gatunku wyrobów żelaznych. Łatwo przewidzieć, że podwyżka cen żelaza wpłynie ujemnie na wykonanie planów inwestycyjnych i samorządowych oraz na ruch budowlany.

PAL spieszy oświadczyć...

po półtora-miesięcznym milczeniu

Warszawa, 18 marca. (Telef.). Zarząd Gł. Zw. Dziennikarzy Polskich otrzymał od Polskiej Akademii Literatury następujące pismo: W odpowiedzi na pismo z 3 lutego br. prezydium Polskiej Akademii Literatury stwierdza, że rezolucja Polskiej Akademii Literatury w sprawie W. Rzymowskiego została zrozumiana przez Zw. Dziennikarzy Rzplitej nie w myśl intencji PAL. Odnośny ustęp rezolucji mówiący o pośpiechu w pracy dziennikarskiej miał jedynie na celu podkreślenie trudnych warunków pracy dziennikarzy w Polsce, mogących w pewnych wypadkach częściowo usprawiedliwiać ewentualne przeoczenie czy pomyłkę. Skoro rezolucja Polskiej Akad. Literatury została tak boleśnie odczuta przez Zw. Dziennikarzy Rzplitej, prezydium PAL spieszy oświadczyć, że redagując powyższy ustęp Polska Akademia Literatury nie miała zamiaru nawet w najmniejszym stopniu uchybić czci stanu dziennikarskiego, którego zasługi dla kultury polskiej wielce docenia. — Prezes Sieroszewski, sekretarz gen. Kaden-Bandrowski.

Nowa pragmatyka oficerska

Warszawa, 18. 3. (Telef.). Dziś w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono na podstawie 63. artykułu konstytucji dekret Prezydenta Rzplitej o służbie wojskowej oficerów. Jest to właściwie pragmatyka oficerska, która ma zastąpić wszystkie dotychczasowe przepisy, dotyczące obowiązków oficerów. Dekret dotyczy tak oficerów wojsk lądowych, jak i marynarki. Ustawa wprowadza podział na oficerów służby czynnej, oficerów rezerwy, w stanie spoczynku oraz pospolitego ruszenia. Na czas wojny wprowadzono określenie oficerów kontraktowych. Dekret ustala stopnie oficerskie oraz kategorie oficerów. Do młodszych oficerów zaliczono podporuczników i poruczników, do starszych kapitanów i rotmistrzów, do sztabowych majorów, podpułkowników i pułkowników, a do generałów — generałów brygady, dywizji, broni i marszałków. — W myśl nowych przepisów wszystkie nominacje w wojsku i marynarce wojennej odbywać się będą w dniu 19 marca każdego roku. Dekret przynosi przepisy co do przechodzenia oficerów do służby cywilnej, warując oficerom prawo przyjęcia ich do służby. Jeżeli porucznik, kapitan albo rotmistrz przeniesieni zostaną w stan spoczynku z powodu przekroczenia granicy wieku, powołuje się ich za ich zgodą do służby samorządowej lub w przedsiębiorstwie państwowym. W tym celu premier określi corocznie ilość odpowiednich stanowisk. Dekret zawiera poza tym przepisy o przechodzeniu w stan spoczynku, uposażeniach emerytalnych i t. d.

Niemcy już się obawiają

o los mniejszości niemieckiej na Śląsku

Warszawa, 18. 3. (Telef.). Agencja Press donosi z Katowic: W lecie roku bieżącego kończy się okres obowiązywania zawartej w r. 1922 konwencji górnośląskiej, która gwarantowała specjalne prawa mniejszości narodowych na terenie Górnego Śląska. Niektóre koła niemieckie w Rzeszy wyrażają coraz głośniej obawy o los mniejszości niemieckiej na polskim G. Śląsku po wygaśnięciu konwencji i oskarżają pewne osobistości i ugrupowania po stronie polskiej o tendencje, zmierzające do wynarodowienia i gospodarczego zniszczenia Niemców górnośląskich. Wyrazem tych obaw i podejrzeń było wystąpienie nadprezydenta regencji Śląskiej Wagnera na wspólnym posiedzeniu rad prowincjonalnych Dolnego i Górnego Śląska we Wrocławiu.

Polsko-luksemburska umowa handlowa

Warszawa 18 marca (Telef.). W tych dniach podpisana została umowa emigracyjna między przedstawicielami Polski, a przedstawicielami W. Księstwa Luksemburskiego w sprawie sprowadzenia z Polski robotników rolnych. Dla zorientowania się w wysokości zapotrzebowania na robotników rolnych ogłoszo w Luksemburgu wśród właścicieli wielkich majątków rolnych ankietę, w wyniku której w ciągu zaledwie kilku dni wpłynęło zgłoszeń na około 800 robotników rolnych. — Prawdopodobnie liczba ta podniesie się do tysiąca. Zwerbowani w Polsce robotnicy otrzymywać będą w Luksemburgu mieszkanie, utrzymanie, ubranie, pokrycie drobnych wydatków oraz od 250 do 300 franków luksemburskich miesięcznie. Robotnicy mają być zwerbowani na ziemiach zachodnich Polski.

Górnicy już wyjechali

Warszawa, 18 marca. (Telef.) Dziś przekroczyła granicę pierwsza grupa górników polskich, zwerbowanych do Belgii po wieloletniej przerwie, spowodowanej kryzysem gospodarczym i ograniczeniem w zakresie pracy dla cudzoziemców. W pierwszej grupie wyjechało 230 wykwalifikowanych górników. Zaraz po Świętach mają wyjechać dalsi górnicy. Razem wyjedzie ich około 1000.

Senat odrzuci ustawę o konwersji pożyczek?

Warszawa, 18 marca (Telef.). Pierwsza część dzisiejszego posiedzenia Komisji Budżetowej poświęcona była poprawkom Senatu do budżetu oraz zamknięciom rachunkowym państwa za rok 1934-35. Poprawki Senatu przyjęto, oraz uchwalono wniosek o udzielenie rządowi absolutorium w związku z zamknięciami rachunkowymi. Dyskusja nad ustawą konwersyjną rozpoczęła się dopiero o godzinie 8 wieczorem. Na posiedzenie przybył wicepremier Kwiatkowski w otoczeniu licznych urzędników. Podczas przerwy toczyły się w kuluarach bardzo ożywione rozmowy, w czasie których przeważną część posłów wysuwała silne zastrzenia przeciwko ustawie. Zastrzeżeniom tym dał wyraz referent Hutten-Czapski w godzinnym przeszło sprawozdaniu. Domagał się on oddzielenia sprawy krajowych posiadaczy pożyczek od posiadaczy zagranicznych i załatwienia tej pierwszej w sposób odmienny, niż to proponuje ustawa. Według krążących pogłosek p. wicepremier stoi na takim stanowisku, że raczej zgodzi się na odrzucenie całej ustawy, niż na dokonanie w niej jakichkolwiek zmian. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy. Jak się dowiadujemy referat tej ustawy w Senacie objął sen. Heyman-Jarecki.

Prace Sejmu i Senatu

Warszawa, 18. 3. (Telef.). Ostatnie dni sesji parlamentarnej odbywają się pod znakiem dwu ustaw, a mianowicie ustawy o konwersji pożyczek dolarowych oraz ustawy o sądach przysięgłych. Na temat tych dwu ustaw od wczoraj już odbywają się ciche narady i mobilizacja sił. W Senacie mobilizuje się z jednej strony przeciwników, z drugiej zwolenników zniesienia sądów przysięgłych. Dziś rozeszła się pogłoska jakoby marsz. Prystor zastanawiał się nad tym, czy w ogóle te ustawy postawić na porządku dziennym Senatu. W Sejmie mówi się dużo o ustawie o konwersji pożyczek dolarowych. Dziś po południu o godz. 14 rozpoczęło się posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu celem załatwienia tej ustawy. Jej losy pozostają pod pewnym znakiem zapytania, gdyż jest grupa posłów, która chciałaby ustawę obalić.

Nowe odznaczenia orderowe

Warszawa, 18. 3. (Tel.). W dzisiejszym „Monitorze Polskim" ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzplitej o odznaczeniach orderem Polonia Restituta, nadanych z okazji 19 marca. Krzyż komandorski z gwiazdą tego orderu otrzymał b. wiceminister spr. wewn. sen. Kawecki, krzyż komandorski prof. Polit. Warszawskiej J. Groszkowski, audytor Roty Rzymskiej ks. prałat Stan. Janasik, płk. Ignacy Misiąg, prof. dr Stefan Pieńkowski, krzyż oficerski: sen. Tad. Karszo-Siedlecki prezes Pabianickich Zakładów Przemysłowych Bruno Krusze, prof. konserwatorium w Buenos Aires Jerzy Lalewicz, dyrektor biura w Prezydium Rady Min. major Lepecki i płk. dr Tad. Sokołowski, lekarz. Ponadto około 400 osób otrzymało złote krzyże zasługi, około 600 srebrne i około 1.000 brązowe.

Przed kongresem pracowników umysłowych w Warszawie

Warszawa, 18 marca (Telef.). W myśl porozumienia związków pracowników państwowych nauczycielstwa, urzędników samorządowych i innych pracowników umysłowych, w drugiej połowie kwietnia ma się odbyć w Warszawie wielki kongres pracowników umysłowych. Przedmiotem obrad będzie w pierwszym rzędzie zniesienie specjalnego podatku od uposażeń.

Uparty komunista przed sądem

Warszawa, 18 marca (Telef.). Dziś przed Sądem Okręgowym odbył się proces upartego komunisty niejakiego Al. Nikiporuka, który swego czasu był umieszczony w obozie odosobnienia w Berezie. Po opuszczeniu obozu Nikiporuk wyrzekł się działalności komunistycznej, ale nie na długo, gdyż przed jakimś czasem został przyłapany na rozklejaniu odezw wywrotowych. Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

Konferencja w P. U. K. U. w sprawie Feniksa

Warszawa, 18. 3. (Tel.). W Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń odbyła się konferencja mężów zaufania osób, które były ubezpieczone w Feniksie. W konferencji brał udział dyrektor Fabierkiewicz oraz kurator Feniksa dr Pawłowski. Dyr. Fabierkiewicz przedstawił stan sprawy w związku z odrzuceniem projektu rządowego przez Sejm, po czym wywiązała się dyskusja. Mężowie zaufania wyrazili w niej pogląd, że upadłość Feniksa byłaby najdotkliwszą szkodą i krzywdą dla ubezpieczonych, której za wszelką cenę należy uniknąć. Wysunięto szereg postulatów a w szczególności postulat dłuższego moratorium, które by umożliwiło rozwiązanie sprawy Feniksa z jak najmniejszą szkodą dla ubezpieczonych i zagwarantowało nienaruszalność wpłaconych masie składek oraz stworzyło warunki dla przekazania portfelu innym towarzystwom. Dyr. Fabierkiewicz oświadczył, że powyższe postulaty przedstawi odnośnym władzom.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 3. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 288.60, Berlin 212.78, kupno 211.94. Bruksela 88.85 Gdańsk 100.00, Londyn 25.78, Nowy Jork 5.275, Paryż 24.21, Praga 18.41, Sztokholm 132.90, Zurych sprzedaż 120.55, kupno 119.95, Wiedeń 99, Medjolan 27.85, srebrna marka niemiecka 132.00, kupno 128.00, 4% pożyczka konsolidacyjna 51.00 7% stabilizacyjna 368.00, inwestycyjna pierwszej emisji 65.25, drugiej emisji 64.25, dolarówka 45.00, 5% konwersyjna 54.00, 6% dolarowa 50.00.

Sprawcę zajść paryskich aresztowano na lotnisku w Londynie?

Londyn, 18 marca (PAT). Francuski deputowany komunistyczny Vaillant Couturier, który wylądował dzisiaj o godzinie 12 min. 30 na lotnisku w Croydon, został zatrzymany przez władze imigracyjne, które zwróciły się do ministerstwa spraw wewnętrznych o dalsze instrukcje. Vaillant Couturier miał wziąć udział w zebraniu, zorganizowanym w celu obchodu „Komuny paryskiej 1871 r."

Walki wśród młodzieży narodowej

W naszym młodym światku znów zawrzało. Wybory do „Bratniaków" wywołały we wszystkich prawie środowiskach pewien ruch. W Krakowie — jak już wiadomo — wybory miały przebieg spokojny, a jedynym śladem zacietrzewienia jest okupacja jednego z Domów Akademickich przez obóz, który przy wyborach poniósł klęskę. Wyraźmy nadzieję, że ta demonstracja rozpaczy wnet się zakończy.

Inaczej jest w Warszawie. Doszło do ekscesów, których rezultatem jest zamknięcie wszystkich wyższych uczelni. Nadto ujawnił się rozdźwięk między dwoma grupami młodzieży „narodowej": b. O. N. R. i młodymi ze Stron. Narodowego.

To drugie zjawisko zasługuje na baczniejszą uwagę. Jeśli bowiem konflikt między tak bliskimi sobie ugrupowaniami nie zostanie zlikwidowany, zwłaszcza jeśli — na co się zanosi — zmieni się w jakąś walkę, to wszystkie zwycięstwa i sukcesy frontu katolicko-narodowego młodzieży akademickiej staną pod znakiem zapytania, a z walki dwóch bratnich kierunków korzyści odniesie — ten trzeci.

HISTORIA B. O. N. R.

Właściwie, co jest powodem konfliktu między młodymi ze Stron. Narodowego a z b. O. N. R.? Zadajemy sobie codziennie od paru dni to pytanie i nie możemy znaleźć na nie odpowiedzi. Możemy tylko wysuwać przypuszczenia... Pomoże nam trochę historia ostatnich lat.

Trzeba się cofnąć do r. 1926, do powstania „Obozu Wielkiej Polski"... Roman Dmowski chciał zmobilizować i zarazem odświeżyć dopływem młodych sił ruch t. zw. narodowy. Główną uwagę zwrócił na młodzież. Założony przez niego „O. W. P." porwał za sobą przede wszystkim młodych.

W trzy lata później pojawiły się w tym ruchu rysy. Oderwała się pewna grupa w Poznaniu i we Lwowie pod nazwą: „Związek Młodych Narodowców" i prawie odrazu skreciła do obozu p. Sławka. Oderwała się także liczna grupa warszawska pod nazwą: „Obóz Narodowo-Radykalny". Zdaje się, że O. N. R. przez pewien czas miał zamiar złączyć się z „sanacia" (mówiono o jej rozmowach z śp. min. Pierackim); ostatecznie jednak pozostała w opozycji do regime'u pomajowego i zajęła się usilną pracą samokształceniową i propagandową.

Musiała ta grupa osiągnąć znaczne rezultaty, jeśli zdołała skupić duży odłam młodzieży i zarejestrować w Uniwersytecie warszawskim własną organizację akademicką.

NACJONALIZM I RADYKALIZM.

Mało tego!

Żywioły b. O. N. R. przykładają największą wagę do wypracowania nowego programu i do spopularyzowania go w szerokich kołach społeczeństwa, zwłaszcza młodego pokolenia. Robią to za pośrednictwem szeregu pism, które wydają grupy O. N. R. Należą do nich: miesięcznik „Ruch Młodych" (dla inteligentnej młodzieży), — tyg. „Falanga" (dla młodzieży robotniczej), — wreszcie dwa dzienniki w stolicy, „A. B. C." i „Jutro"... Aż tyle? Aż tyle! A to dlatego, że b. O. N. R. nie stanowi jednej, jednolitej, organizacji. Jest w nim parę grup. Mimo to można mówić o pewnych wspólnych zasadach pogramowych tego ruchu...

Według „Ruchu Młodych" (nr 17) są one następujące: — katolicyzm, — nacjonalizm, — zasada „hierarchiczna organizacji politycznej narodu", — „kultura narodowa" jako zaprzeczenie „kultury inteligencko-szlacheckiej i chłopskiej", — „żydzi będą z Polski usunięci", — „radykalna" przebudowa ustroju gospodarczego w ten sposób, że rządy w nim sprawować będą „sekcje zawodowe", — naprawa ustroju rolnego przez parcelację i komasację, — upaństwowienie banków i handlu hurtowego. — Polska jako bastion chrześcijańskiego nacjonalizmu przeciw komunizmowi i pangermanizmowi.

Jest to więc program nacjonalistyczny i radykalny. Przewiduje m. in. likwidację parlamentaryzmu, zasadę monopartyjności, ustrój autorytatywny, i pewnego rodzaju „totalizm" państwowy.

OBECNE KONFLIKTY.

Zdaje się, że nie należy brać tego programu za ostatni wyraz ewolucji poglądów tego obozu. Młodzież O. N. R. ciągle dyskutuje. Mogą więc w tym pogramie zajść duże zmiany. Czas i zebrane doświadczenie z pewnością spowodują złagodzenie niektórych „radykalizmów"... Wobec tego nie należy się dziwić, że przy tej płynności programu tak ostro zaznacza się konflikt b. O. N. R. z młodzieżą ze Stron. Narodowego i że się ten konflikt przeniósł na łamy prasy. Czyżby więc jego podłożem były względy osobiste?

Jesteśmy zdala od jednego i od drugiego ugrupowania. Do zabrania głosu skłania nas z jednej strony fakt, że obydwa akcentują swój katolicyzm, a z drugiej przekonanie, że gdzieś w ruchu katolicko-narodowym młodzieży (pojętym najszerzej) jest naszym zdaniem ośrodek, z którego wyjdzie przyszła wielka organizacja polityczna narodu.

Ze względu na to jednak trzeba hamować dążności odśrodkowe poszczególnych grup, a akcentować wspólnotę idei kierunkowych i zasad programowych. By przypadkiem odrodzeńczy ruch młodzieży katolicko-narodowej nie zczeznął w potępieńczych swarach i konfliktach wewnętrznych. A to niebezpieczeństwo dziś mu grozi...

J. P.

Przegląd prasy...

„Wiadomości Literackie" w obronie Rzymowskiego

„Wiadomości Literackie" wracają do sprawy p. W. Rzymowskiego. I biorą go w obronę... Twierdzą, że PAL nie miała prawa przyjmować rezygnacji p. Rzymowskiego.

„Nie będziemy — piszą — w danej chwili wchodzili w meritum sprawy, która Rzymowskiego do tego kroku skłoniła. **Nie ulega wątpliwości, że Rzymowski padł ofiarą kampanii czysto politycznej.** Jasną jest rzeczą, że skoro w sprawie o plagiat wyrok Akademii winy Rzymowskiego nie uznał za tak ciężką, aby go z grona swego usunąć, Akademia rezygnacji tej ze względów czysto koleżeńskich nie powinna była w następstwie przyjąć. Specjalne zaś obowiązki ciążyły na tych, którzy go do tej Akademii, ku ogólnemu, powiedzmy wyraźnie, zdziwieniu, wprowadzili. Do tej Akademii, do której jeśli chodzi o publicystów, nie wszedł ani Aleksander Świętochowski, ani Bolesław Koskowski, ani Ignacy Matuszewski. Ci jednak, którzy Rzymowskiego Akademii narzucili, pierwsi podobno opuścili swego elekta w decydującej rozprawie. Ale tak czy inaczej, rezygnacja Rzymowskiego, nawet po przyjęciu jej przez Akademię, jest formalnie nieważna".

Zacytowawszy po tym odpowiednie postanowienia statutu PAL, „Wiadomości" piszą, że z nich wynika, iż

„nawet w wypadku czynu hańbiącego sama uchwała Akademii bez zarządzenia ministra jest niewystarczająca. Cóż dopiero w wypadku, kiedy czynu hańbiącego w rozumieniu art. 10 nie było! Nie można przestać być członkiem Akademii bez zarządzenia ministra, a minister nie może wydać tego zarządzenia bez popełnienia przez członka Akademii czynu hańbiącego... Dlatego Rzymowski jest w dalszym ciągu członkiem Akademii, a wybór jego następcy byłby sprzeczny ze statutem Akademii".

Mało nas obchodzi kwestia procedury. Daleko więcej — kwestia merytoryczna. „Wiadomości Literackie" twierdzą, że Rzymowski padł ofiarą „kampanii czysto politycznej", a sprawa plagiatu nie odegrała decydującej roli... Wynikałoby stąd, że pp. Sieroszewski i Kaden są jakimiś bojowymi „endekami" a p. Rzymowski w kwestii plagiatu jest czysty, jak łza... Tak się „Wiadomości Literackie" dyskwalifikują na punkcie etyki pisarskiej.

Przefasonowany „Legion Młodych"

„Legion Młodych" na skutek wydarzeń z ostatnich miesięcy właściwie przestał istnieć. Nie odgrywa większej roli w życiu młodzieży. Niedobitki tej organizacji chcą jednak wznowić organizację. Rozrzucają odezwę, która akcentuje wierność „L. M." dla marsz. Śmigłego Rydza i rozwija „program". Do tego „programu" należy żądanie parcelacji wielkiej i średniej(!) własności rolnej bez odszkodowania(!), oświadczenie: „jesteśmy nacjonalistami", i takie jeszcze zasady:

„Zasada wolności sumienia nakazuje nam tolerancję w zakresie wyznaniowym. Rozumiemy **niezastąpioną rolę religii w życiu i wychowaniu Polaka-Obywatela.** Zdajemy sobie jednak sprawę, że związki religijne zarówno w interesie Kościoła, jak Państwa muszą być odsunięte wyłącznie od działalności politycznej.

Żydzi, jako element obcy nam duchowo i fizycznie, a w budowie Państwa jak życie wykazuje beztwórczy, stracić muszą swe dotychczasowe wpływy i rolę. Całkowicie przeprowadzona zmiana ustroju społeczno-gospodarczego, racjonalnie i z poczuciem odpowiedzialności przeprowadzona emigracja, skutecznie rozwiąże to zagadnienie".

„Służba zaborcza" przekreślona

Urzędnicza „Jedność" omawia uchwaloną przez Sejm nowelę do dekretu emerytalnego.

„Jako bezsprzeczne zwycięstwo — pisze — uważamy przekreślenie różnicy między latami służby „zaborczej" a latami służby polskiej. **(Wobec przekreślenia bezsensowego, prowokacyjnego i obelżywego miana „zaborczego", wprowadzamy nową nomenklaturę na określenie tak zwanych „lat służby zaborczej" nazwę lat „służby przedwojennej", jako najbardziej, zdaniem naszym, właściwą i racjonalną).**

Jako drugie zwycięstwo uważamy odzyskanie tak przez pracowników czynnych, jak i emerytów bezprawnie skreślonej jednej czwartej części lat pracy przedwojennej, przez co poszkodowani otrzymują z powrotem należny im wymiar zaopatrzenia emerytalnego.

Lecz na to zwycięstwo pada ponury cień, wprowadzenia pięcioprocentowego obciążenia, na przeciąg lat pięciu.

Poważny zarzut na tym odcinku formułujemy w ten sposób, że krzywdy jednych emerytów naprawia się krzywdą drugich emerytów. I to jest najboleśniejsza strona tej noweli, tym bardziej, że nędzne emerytury pewnych grup ulegną dalszej redukcji, uznane przez czynniki najbardziej miarodajne, jako amoralne pozostały nadal".

„Wieś bez dworu"

P. Goetel występuje w „Kurierze Porannym" przeciw ziemiaństwu. Pisze, że gdy chłopi na zjeździe sektoru wiejskiego OZN myśleli tylko o państwie i całości, to ziemianie myślą tylko o sobie.

„Odnosi się — pisze — wrażenie, że ziemiaństwu naszemu zachodzą oczy bielmem, ilekroć z dworu spojrzą na Polskę, a już nie daj Boże na „Rząd". Nie widzą wówczas nic, prócz pana ministra rolnictwa i egzekutora podatkowego.

To bielmo musi spaść. Musimy oczekiwać od ziemiaństwa tego samego ducha, dzielności i inicjatywy, który wykazuje dziś zbiedniały chłopski stan. Co najmniej zaś sprecyzowania, jak sobie wyobraża ziemiaństwo Polskę nowoczesną, aby była silna, solidarna i obywatelska. Inaczej będziemy musieli pogodzić się z myślą, że zagadnienie polskiej wsi stało się już na stałe zagadnieniem wsi... bez dworu".

P. Goetel nawiązuje do tradycji Stpiczyńskiego.

Pani Moraczewska przeciw panu Moraczewskiemu

P. Moraczewska pisze w „Głosie Powszechnym" list otwarty, w którym występuje przeciw wiadomościom, iż „pani Moraczewska jest przeciw panu Moraczewskiemu" (bo pani M. zgłosiła akces do OZN na zebraniu Samopomocy Społecznej Kobiet, a pan M. odrzucił akces na kongresie ZZZ). Właściwie jednak pani M. potwierdza powyższe zdanie... Zaznacza, że jest za ruchem robotniczym, ale też oświadcza:

„Poddając się karnie uchwale, wyrażającej wolę większości Kół SSK współpracowania z obozem płk. Koca — ani na chwilę nie zbaczam ze swojej drogi — bo mam nadzieję, że zdołam przyśpieszyć w tym obozie skierowanie myśli i woli w jedynie słusznym i zbawiennym dla Polski kierunku".

Gospodarczy blok siedmiu państw

Charakterystycznym zjawiskiem dla naszych czasów jest powstawanie ugrupowań państw, wiążących się w imię pewnych wspólnych interesów gospodarczych. Tak naprzykład Anglia, Francja i Stany Zjednoczone zobowiązały się współpracować z sobą w zakresie walutowym. Drugim międzypaństwowym porozumieniem, zawartym dla zgodnego gospodarczego działania, jest porozumienie państw, złączonych w t. zw. konferencji z Oslo.

W grudniu 1932 r. Szwecja, Dania, Norwegia, Holandia i Belgia oraz Luksemburg podpisały w stolicy Norwegii konwencję, której ideą przewodnią było popieranie wzajemnej wymiany gospodarczej. Wkrótce potem do konwencji przystąpiła również Finlandia. Jakkolwiek poszczególne te państwa są państwami małymi, to jednak razem stanowią one poważny blok obejmujący 30 milionów ludzi, zajmujący w handlu międzynarodowym trzecie miejsce po Anglii i Ameryce, a który dzięki zaciągniętym zobowiązaniom mógł wywierać duży w tej dziedzinie wpływ. Pierwszy artykuł konwencji podpisanej w Oslo zobowiązywał jej sygnatariuszy do niewprowadzania nowych ceł bez uprzedniego zawiadomienia o tym innych partnerów na 15 dni przed wejściem w życie nowych stawek celnych.

Pierwsze próby współpracy owych 7 państw nie ostały się wobec trudności, które przyniósł z sobą kryzys gospodarczy; to też wkrótce po jej zawarciu, bo już w 1931 roku, konwencja praktycznie przestała obowiązywać z chwilą odstąpienia państw skandynawskich od waluty złotej.

Z początkiem roku obecnego premier holenderski Colijn podjął inicjatywę ożywienia działalności konferencji z Oslo, dzięki czemu po przygotowawczych rozmowach, zwołano konferencję państw z Oslo do Hagi. Były to narady ekspertów; rozpoczęły się w dniu 3 marca i trwały przez trzy dni. W czasie narad Szwecja i Norwegia zachowywały dość znaczną powściągliwość i wskazywały, że inicjatorka wskrzeszenia porozumienia, Holandia, wprowadziła u siebie, podobnie jak i Dania, największe ograniczenia celne. Nie to jednak jest największym szkopułem przy wprowadzaniu konferencji z Oslo na tory realne. Daleko większą trudność stanowi fakt, że nie można będzie wiele zrobić w ramach owych 7 państw bez współdziałania wielkich mocarstw, jak Anglii. Rozumiał to zresztą premier Colijn, który w dniu 9 stycznia br. w wywiadzie udzielonym prasie zagranicznej, a dotyczącym konwencji z Oslo, wyraźnie oświadczył, że całkowite rozwiązanie problemów gospodarczych w Europie nie będzie możliwe bez wciągnięcia do współpracy państw Europy środkowej, a m. in. i Niemiec. To samo podkreślił premier Holandii w mowie, wygłoszonej przy rozpoczęciu obrad przedstawicieli 7 państw w Hadze.

Łatwo zrozumieć powyższe zastrzeżenia, gdy się zważy, że wszystkie owe 7 państw prowadzą bardzo ożywiony handel z Anglią, która kieruje do nich 25% swego eksportu. Anglia odnosi się z sympatią do poczynań konferencji z Oslo, ale ma także zastrzeżenia.

Premier Colijn, nie zważając na te trudności natury zewnętrznej, pragnie, by w ramach państw, których przedstawiciele zasiedli przy stole obrad w Hadze, zrobić, co się da, celem rozszerzenia i zorganizowania wymiany towarowej, a nie ograniczać się tylko do porozumienia celnego i kontyngentowego.

Po obradach haskich wydano komunikat, w którym stwierdzono, że istnieją realne możliwości rozszerzenia współpracy gospodarczej między owymi siedmiu państwami i wskazano na potrzebę podjęcia po naradach ekspertów, narad kierowniczych czynników poszczególnych państw. Ponadto eksperci zaproponowali pewne zmiany w brzmieniu konwencji w Oslo i wyjaśnili możliwości powiększenia wymiany towarów. Konferencja nie usunęła jednak trudności, które powoduje fakt, że w bloku owych 7 państw istnieje węższy a silny blok czterech państw skandynawskich: Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii, mających swe odrębne interesy już nie tylko natury gospodarczej, ale również politycznej.

Jakkolwiek idea, która zrodziła się w Oslo przed 7 laty, a której pragnął dodać świeżych rumieńców premier Colijn, zdaje się być jeszcze dość daleką od tego, by nabrała należytej wartości praktycznej, to jednak zyskuje ona sobie uznanie, jako wysiłek zmierzający do rozbrojenia gospodarczego.

e. f.

Migawki

Poławiacze pereł

Stoi sobie pod ścianą domu. Stary człowiek. Bardzo miły staruszek... I gra. Na klarnecie. Same sentymentalne melodie.

Repertuar ma dość szczupły. Ale wymowny. Spotykam go w ciągu dnia parę razy; więc ten repertuar znam... Przede wszystkim należy do niego i stanowi „żelazną" pozycję znana, melodyjna, aria z „Poławiaczy pereł". Po tym nie mniej sentymentalna „Serenada" Schuberta. — Wreszcie „Ave Maria" Gounoda.

Szczególnie lubi i gra często arię z „Poławiaczy pereł". Zapewne myśli sobie, że i sam jest jednym z poławiaczy. Nie tyle pereł, ile groszaków...

Czy tych „pereł" dużo łowi? Patrzyłem i liczyłem. Jakaś dziewczynka z I lub II kl. gimnazjalnej rzuciła mu coś. Jakaś stara panna, wyglądająca na emerytkę „zaborczą". Jakiś chłopiec, którego dzienny „budżet własny" obraca się w granicach 2—4 groszy... Więc z tym łowieniem pereł jest nieszczególnie.

Ale za to sukces ma nasz klarnecista pełny. Stają przy nim dziesiątki osób. I słuchają. I tych „Poławiaczy" i „Serenady" i „Ave Maria". A on gra. Bez przerwy. Nie upomina się o datek. Nie naprzykrza się wyciąganiem ręki. Tylko gra. Jakby nie chodziło o te „perły", bez których życie nawet starca jest niemożliwe. Jakby czuł radość, że może ludziom grać!

BAYARD.

Pawilon papieski na wystawie paryskiej

Na wystawie paryskiej, jednym z najokazalszych i najoryginalniejszych pawilonów będzie niewątpliwie pawilon papieski. Powiewać będzie na nim flaga Citta del Vaticano. Po raz pierwszy bowiem zaproszono Stolicę Św., jako państwo niezależne do wzięcia udziału w wystawie międzynarodowej. **Pawilon zobrazuje przede wszystkim działalność misyjną Kościoła.** W szczególności zaś zgromadzone zostaną pamiątki kolonialne dotyczące działalności misjonarzy francuskich. W historii kolonialnej Francji misjonarze odegrali olbrzymią rolę. Tacy OO. Łazarzyści wyprzedzili na 250 lat zjawienie się kolonizacji francuskiej na Madagaskarze. Podobnie bracia misyjni na dwa wieki wcześniej przed kolonizatorami przybyli do Kochinchiny. A wśród innych prekursorów cywilizacji francuskiej czyż nie zaznaczyli się chlubnie ojcowie od św. Ducha, misjonarze w Lyonu na terenach Afryki zachodniej oraz w Afryce centralnej, ojcowie biali w Afryce północnej, ojcowie zakonu kaznodziejskiego w Afryce wschodniej, Łazarzyści i Jezuici na każdym z tych terenów po trosze.

—— o-0-o ——

ODBUDOWA KATEDRY W REIMS.

Prace na odbudową katedry zostaną ukończone za kilka miesięcy. Od roku 1927 część 1927 część świątyni została otwarta dla wiernych. Dzięki hojnym darom Rockefellera i szeregu innych ofiarodawców zrekonstruowane zostały absyda i sanktuarium.

Trybuna Czytelnika

Czy nie należy się niczemu dziwić?

P. F. J. pisząc z racji koncertów młodych muzyków (por. „Głos Narodu" z dnia 16. III.) o wielu **rzeczach i niektórych innych zastrzegł się i ogłosił, że nigdy niczemu się nie dziwi.**

Otóż pominę tu przestarzałego Greka, Platona, który twierdził, że dziwienie się jest początkiem filozofowania, pominę zaś dlatego, by mnie p. F. J. nie pomówił o chęć filozofowania. Jednakowoż i tak muszę wyrazić zdziwienie, że p. F. J. dość obeznany z życiem szkoły tak okropny daje wyraz defetyzmowi i, co gorsza, tak fałszywe podaje informacje tyczące się szkoły średniej. Pisze bowiem, że dzisiejsi uczniowie „Mickiewicza i Słowackiego znają tylko z dalekiego słyszenia, a najpiękniejszą polską książkę „Pana Tadeusza" miał tylko ten i ów w ręce jako „prywatną" lekturę w kl. III". Otóż Mickiewicza i Słowackiego zna młodzież dzisiejszego gimnazjum z lektury i to zarówno szkolnej, jak i domowej, „Ody do młodości" uczy się na pamięć jak za dawnych czasów, a „Balladynę" i „Lillę Wenedę" czyta może z równym zainteresowaniem, jak my przed laty trzydziestu. Czyta zaś nie z własnej pilności, lecz obowiązkowo...

Podobnie fałszywą jest informacja odnośnie do „Pana Tadeusza"; stanowi on lekturę obowiązkową, „przerabianą" przez kilkanaście godzin w klasie. Biedny byłby ten trzecioklasista, który by tylko „miał w ręce" arcydzieło Mickiewicza!

Jak zaś „przerabia" Mickiewicza, pozwolę sobie zilustrować przykładem. Onegdaj byłem w jednym z gimnazjów krakowskich na autentycznym wieczorku Mickiewiczowskim. Właśnie ci trzecioklasiści sami podali projekt wieczorku, który wypełniły deklamacje utworów Mickiewicza, inscenizacja fragmentu z księgi XI „Pana Taleusza" i cz. IV „Dziadów". Widocznie nie tylko ze słyszenia wiedzą coś o Mickiewiczu, ale „zarazili się" kultem wielkiej poezji i ambitny dali temu wyraz. Dochód zaś z tej bardzo miłej imprezy ma im dopomóc w urządzeniu wycieczki do „kraju lat dziecinnych" Mickiewicza.

Takie wskrzeszenie starej, przedwojennej tradycji wieczoru Mickiewiczowskiego (nie tylko w tym jednym wypadku) wskazuje na to, że jednak można się dziwić, i to w sensie przyjemnym, niewątpliwym faktom a nie obruszać się na fałszywe informacje.

I jeszcze jedna uwaga o tym „hoc, hoc, tralala". Prawdziwe to „hocki klocki", które grzeszą znowu nieścisłością. Wiemy wszyscy, że śpiew ma duże znaczenie w wychowaniu estetycznym, społecznym i narodowym. Gdyby nie związki śpiewacze na Śląsku, napewno germanizacja ludu polskiego większe poczyniłaby szczerby w naszym stanie posiadania. O roli wychowawczej, społecznej muzyki i śpiewu bardzo piękne wywody ogłosił niezły muzyk, bo Karol Szymanowski. Choćby zaś nawet w najwyższych klasach gimnazjum młodzież zaśpiewała „Hej użyjmy żywota", „Chorał" Ujejskiego lub jakąś pieśń Tetmajera, to napewno nie obniży ten fakt poziomu nauki, ani stanu wiedzy. W dawnej, zaborczej szkole młodzież rzadko śpiewała w klasie, ale jakże pielęgnowała śpiew narodowy na swoich zebraniach, wieczorkach i wycieczkach! Jeżeli dziś w szkole zaśpiewa „Alpuharę" czy pieśń o Willi, to właśnie dlatego, by lepiej odczuła Mickiewicza, który przecież sam bardzo lubił śpiew i właśnie charakter pieśniowy tych utworów mocno zaznaczył. A wtedy gdy młodzież sama zaśpiewa te nieśmiertelne utwory, nie będzie mowy o tym, by znała Mickiewicza „tylko z dalekiego słyszenia".

F. B.

Karola Szymanowskiego „Stabat Mater"

W dniu 15 bm. odbył się w Bernie Mor. pod batutą dyr. prof. Kvapila koncert Tow. Filharmonicznego „Beseda Berneńska", na który złożyły się kompozycje: „Stabat Mater" Karola Szymanowskiego i oratorium „W Getsemanie" młodego kompozytora berneńskiego, Franciszka Suchego. Oratorium Szymanowskiego, nagrodzone na konkursie międzynarodowym w Lutychu w 1930 roku, było premierą w Czechosłowacji. Koncert poprzedził przed kilku dniami odczyt, na którym szczegółowo omówili dzieło Szymanowskiego, prof. Czernuszak i prof. Kvapil. O wykonaniu koncertu wyrazili się liczni znawcy z największym zachwytem. „Najmocniejsze wrażenie, jakie kiedykolwiek muzyka na mnie wywarła", oświadczył młody kompozytor prof. dr St.. Jest to coś zupełnie innego od utworów tego rodzaju. Niektóre części są jakby litanią, recytatywem, melodią w duchu starych mistrzów, a pomimo tego jest to dzieło nawskroś nowoczesne. Wieczór stał się prawdziwym przeżyciem i przyczynił się do duchowego zbliżenia. Między słuchaczami byli także liczni członkowie Klubu Czechosłowacko-Polskiego w Bernie.

M. Kolaja.

Przed kanonizacją błog. Andrzeja Boboli

Rozstrzygnięta sprawa stwierdzenia cudów **przedstawionych** w procesie kanonizacyjnym błog. Andrzeja Boboli dotyczy **dwóch wypadków. Jeden z nich zdarzył się** w Krynicy w Polsce, drugi w Rzymie.

Pobożna 62-letnia **p. Ida Kopecka, rodem z Krakowa,** chora na rozmiękczenie kości (osteomalacja) **poddaną została** przez lekarzy kuracji promieniami Rontgena, wskutek czego **powstały dwie wielkie bolesne i grożące śmiercią oparzeliny.** Zasięgała porady u wielu **lekarzy, wszyscy jednak** zgodnie **twierdzili,** że stan jest nieuleczalny. Między **innymi** takie orzeczenie wydał również **dr Przybylski.** W dniu 3 września 1922 roku **p. Kopecka** przed kościołem w Krynicy **spotkała znającego** ją osobiście jezuitę, O. Feliksa Hortyńskiego, który pocieszając nieszczęsną i krzepiąc ją na duchu zalecił modły o wstawiennictwo do błog. Andrzeja Boboli i położenie na rany wręczonych jej w tym celu relikwij. Już tego samego dnia chora poczuła się znacznie lepiej a w dwa dni później ze zdumieniem stwierdziła, że oparzeliny całkowitej zniknęły, skóra wyschła i po ranach nie pozostało nawet śladu. **Stan ten stwierdził lekarz, oznajmiając, iż zaszedł wypadek wyraźnego cudu.** Komisja **ekspertów** powołana przez św. Kongregację Obrzędów w charakterze rzeczoznawców potwierdziła cudowność zjawiska. Dr Giulio Persichetti stwierdził, iż „tego rodzaju ozdrowienie jest całkowicie niewytłumaczalnym i wbrew prawom natury", a radiolog dr Nicola Gentile potwierdził, że chora uzdrowioną została z porażenia promieniami Roentgena **„nagle, jak najlepiej i definitywnie w sposób całkowicie sprzeczny prawom przyrody".**

Drugi cud dotyczy 57-letniej **siostry Aloizy Dobrzyńskiej,** zakonnicy polskiego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP, od roku 1931 przełożonej sióstr przy Polskim Instytucie Kościelnym w Rzymie. W październiku 1933 r. zaczęła się ona skarżyć na dolegliwości żołądkowe i poddała się badaniom lekarskim (m. in. przez dra Bolesława Madeyskiego). **Diagnoza wykazała rakowate owrzodzenie trzustki** (carcimona pancreatis). To samo stwierdziły badania radiologiczne.

Prasa periodyczna o wielkich problemach

W marcowym numerze **„Przeglądu Powszechnego"** wśród licznych interesujących artykułów: S. Szutowskiego (Wielki Plan), J. Skalińskiego (Drogi Polskiej Partii Socjalistycznej), M. Tyrowicza (Szlakiem życia i myśli Waleriana Kalinki), następnie R. Piotrowicza (Założenia brytyjskiej polityki imperialnej) i Otto Forst Battaglii (Miguel de Unamuno) — znajdujemy ciekawy artykuł T. Parnickiego pt. „Historia przed sądem współczesnej literatury", w którym autor zwraca uwagę na zanik powieści historycznej typu Sienkiewicz, Dumas — po wojnie światowej... Współczesną powieść historyczną cechuje charakter typowo reportażowy, z drugiej zaś strony nie ma prawie ani jednego współczesnego poważniejszego zagadnienia kulturalno-duchowego, politycznego, społecznego, psychologicznego, nawet ekonomicznego, które by nie znalazło odbicia swego w powieści historycznej. Następnymi cechami nowej powieści historycznej są aktualizacja oraz rewizjonizm, które w zupełnie nowym świetle raz po raz ukazują najwybitniejsze postacie historyczne. Uderza również w przeglądzie najpopularniejszych powieści historycznych ogromna przewaga dzieł o charakterze biograficznym. Wreszcie — zdaniem autora — reportażowość, czyli wierne oddanie rzeczywistości, jest jednym z naczelnych haseł współczesnej literatury.

„Powieść historyczna w Polsce Odrodzonej — pisze p. Parnicki — w dużej mierze, na mniejszą co prawda skalę, podziela losy tego rodzaju literackiego w całej Europie. Zupełnie tak samo więc, jak na Zachodzie, da się zauważyć ogromne obniżenie poziomu osiągnięć artystycznych na tym polu, tym jaskrawsze w zestawieniu z epoką poprzednią, która po walter-scottyźmie i sarmatyźmie (Bernatowicz, Kraszewski, Rzewuski, Kaczkowski) weszła na wyżyny o skali europejskiej w całym (z wyjątkiem „Na polu chwały") dorobku historyczno-powieściowym Sienkiewicza, w „Faraonie" i w „Popiołach". Dziś do wyżyn tych nie dochodzi ani Choynowski, ani Wołoszynowski; ani nawet najwybitniejsza ze wszystkich Zofia Kossak-Szczucka. Poza tym większość polskich współczesnych powieści historycznych to wszystko stylizowane, nie raz bardzo udatnie, i — zazwyczaj archaizowane studia obyczajowe czy językowe — raczej niż powieści".

W **„Przeglądzie Współczesnym"** za marzec na uwagę zasługują: artykuł prof. Hansa Kielsena pt. „Forma państwa a pogląd na świat". Uczony niemiecki analizuje dwie zasady: autokrację i demokrację, omawia wzajemny związek problematyki politycznej z filozofią, wreszcie zastanawia się nad demokratyczną i autokratyczną teorią państwa. Dochodzi przy tym do wniosku, że „tylko demokratyczny punkt widzenia zdolny jest i — co więcej — skłonny do przedmiotowego traktowania zagadnienia formy państwa. Jego siła naukowa jest jednak jego słabością polityczną. O ile bowiem przeciwieństwa form państwa dadzą się sprowadzić do odmienności ludzkiego wewnętrznego nastawienia, to przeciwieństwa, istniejące między mentalnością czysto naukową, tj. zorientowaną według wartości poznania, a mentalnością polityczną, stawiającą inne wartości, np. wartości społeczne ponad wartością poznania, odnieść się musi do antagonizmu między demokracją a autokracją. A wówczas zupełnie nie brzmi tak paradoksalnie, że w demokracji, przy gwarantowanej wolności ducha może się łatwiej i lepiej rozwijać prawdziwa nauka o państwie, niż w autokracji, dążącej zawsze tylko do rozwinięcia pewnej ideologii państwa — i że człowiek skłaniający się bardziej ku demokracji niż autokracji posiadać musi lepszą dyspozycję do ujęcia istoty prawa, państwa czy społeczeństwa, niż charakter autokratyczny, nastawiony z góry na pewną ideologię". Poza tym w numerze tym znajdujemy ciekawe artykuły T. Kudlińskiego, M. Handelsmana, J. Krzyżanowskiego, M. Zdziechowskiego (Pierwiastek zachowawzy w idei ukraińskiej), T. Dobrowolskiego, J. Kuroczyckiego, H. Grynwasera i W. Borowego.

W **„Ateneum Kapłańskim"** ks. dr P. Tochowicz zajmuje się „Mowami" niemieckiego filozofa Fichtego, które uchodzą niejako za ewangelię nacjonalizmu... Fichte oddziela etykę od prawa, intencję od czynu, moralność od państwa. Egoizm zostaje wyniesiony do potęgi zasady państwowej. „Państwo — pisze Fichte — może bez wahania przyjąć i kierować się następującym przykazaniem: kochaj siebie ponad wszystko, a twoich współobywateli dla siebie samego. Panujący w życiu swoim prywatnym jest związany przez prawo moralne podobnie jak najniższy z jego podwładnych. W stosunkach ze swoim ludem ma się kierować ustawą oraz prawem i nie może inaczej traktować kogośkolwiek jak tylko stosownie do istniejącego prawa i to niezależnie od tego, że moc stanowienia praw od niego samego zależy... jeśli jednak chodzi o stosunki panującego z innymi państwami, to one nie mogą być normowane ani ustawą, ani prawem, lecz zasadą, która głosi, że prawo silniejszego ma pierwszeństwo... Naczelnik państwa znajduje się ponad przykazaniami moralności indywidualnej, pozostaje w wyższym porządku moralnym, którego treść materialną można wyrazić w tych słowach: „salus et decus populi suprema lex esto". Interesującą jest również rozprawa historyczna ks. M. Morawskiego o „Synodzie diecezjalnym w dawnej Polsce". Z nędzą bezrobotnych zaznajamia nas ks. S. Wyszyński, omawiając w arty-

Choroba była nieuleczalną, pewną ulgę mogłaby przynieść może operacja. Za poradą rektora instytutu ks. Tadeusza Zakrzewskiego s. Aloiza postanowiła pojechać do Polski do domu macierzystego w Pleszewie, by tam poddać się operacji i przynajmniej umrzeć na ziemi ojczystej. W tym czasie siostry, towarzyszki chorej rozpoczęły nowennę do błog. Andrzeja Boboli w intencji powrotu do zdrowia s. Aloizy. Jeszcze 29 grudnia badania radiologiczne raz jeszcze potwierdziły diagnozę, lecz już dnia **następnego lekarz badający chorą zdumiony stwierdził poprawę, co przeczyło wszelkiej logice.** Czując się dobrze s. Aloiza w pierwszych dniach **1934 r.** ruszyła do Polski i do Pleszewa przybyła 9 stycznia. Parę dni później zbadaną została przed oczekującą ją operacją jeszcze raz przez lekarzy, którzy jednak **z choroby nie znaleźli nawet śladu.** Potwierdziły to badania radiologiczne przeprowadzone przez prof. Tuszewskiego oraz kliniczne przez dra J. Białasika, dyrektora szpitala św. Józefa w Pleszewie. Eksperci św. Kongregacji Obrzędów, prof. Filippo Vercellio i prof. Enrico Pompei z królewskiego uniwersytetu rzymskiego, stwierdzili również w tym wypadku uleczenie cudowne, którego nie można wytłumaczyć siłami przyrodzonymi.

Konkurencja żydowska zabija handel polski

Stosunki w handlu obuwiem jako przykład

Konkurencja żydowska jest zjawiskiem najbardziej groźnym dla przemysłu rzemiosła i handlu polskiego, chrześcijańskiego. Metody bowiem stosowane przez żydów są tego rodzaju, że walka konkurencyjna między żydami a Polakami staje się nierówna. M. in. wchodzą tu w grę płace, stanowiące ważki element kosztów produkcji. Otóż w każdej gałęzi można stwierdzić, że płace w przedsiębiorstwach katolickich są wyższe od płac w przedsiębiorstwach żydowskich.

Fakt powyższy uwidocznił się m. in. w b. jaskrawej formie w czasie akcji strejkowej w chałupnictwie szewskim. Okazało się, że zarobki pracowników szewskich, pracujących u nakładców Polaków są o wiele wyższe od zarobków osiąganych u nakładców żydów. Przytem, o ile nakładcy Polacy szli za podwyżką płac, żydzi przeciwstawiali się temu. Ostatecznie doszło w niższych kategoriach do zawarcia umowy, przy czym nastąpiło pewne wyrównanie płac.

Bardzo trudna jednak sytuacja wytworzyła się przy pertraktacjach między pracownikami szewskimi a pracodawcami pierwszej i drugiej kategorii w Warszawie.

Kategoria pierwsza i druga reprezentowana jest, jak wiadomo, przez pracodawców chrześcijańskich. Stronę pracowniczą reprezentuje w tych pertraktacjach związek przemysłu skórzanego, w którym przeważają wpływy socjalistyczne i do którego należą żydzi. Nakładcy żydowscy swoją porażkę odniesioną w strajku, pragną sobie powetować obecnie, dopingując swoimi wpływami do stawiania ze strony pracowników zbyt uciążliwych żądań dla drobnej wytwórczości chrześcijańskiej.

Pracownicy reprezentowani przez związek przemysłu skórzanego wysuwają żądanie uszeregowania płac za robociznę w trzech kategoriach, przy tym stawka najwyższa miałaby wynosić 18 zł. za zrobienie szytej pary damskiego obuwia, stawka najniższa 7 zł. 50 gr.

Żądania te stawiają firmy żydowskie w uprzywilejowanej pozycji, bowiem wszyscy nakładcy żydowscy należący do związku kupców, objęci zostali cennikiem tak zwanym hurtowym, z którego korzystają również kupcy detaliści i w którym najwyższa stawka za robociznę ma wynosić 6 zł., najniższa 2,50. Nie wiadomo jeszcze czy przy arbitrażu ceny te nie zostaną obniżone.

Takie uprzywilejowanie żydowskich nakładców wywołało zrozumiałe protesty ze strony szewców chrześcijańskich. Nakładcy chrześcijańscy godzą się na przyjęcie nawet najwyższych stawek dla obuwia luksusowego, bronią natomiast sklepów drobnych z tańszym obuwiem. Według propozycji związku przemysłu skórzanego drobne sklepiki polskie na Podwalu, Kruczej i Złotej musiały płacić 7,50 za robotę pary obuwia, za którą dotychczas płaciły 3 zł. (żydzi płacili od 80 gr. do 1,25) i którego cena sprzedażna wynosi 12 zł. Tym czasem wielkie, luksusowe magazyny żydowskie w śródmieściu za robotę pary obuwia, które sprzedają po 25 do 28 zł., płacić mają 6 zł.

Oczywiście taka sytuacja ułatwiałaby jeszcze bardziej konkurencję żydom, a dla drobnych polskich sklepików obuwia byłaby klęską. Podniesienie bowiem ceny w biednych dzielnicach byłoby niemożliwe, a proponowana w 100 proc. podwyżka robocizny pochłonęłaby i tak niewielki dotąd zysk.

Oto przykład, jeden z bardzo wielu, jak żydzi konkurują z Polakami. Problem stępienia tej konkurencji przez stworzenie jednolitych warunków, wydaje nam się problemem najważniejszym, jeśli chcemy, aby unarodowienie naszego życia gospodarczego stało się faktem.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Światowe rynki zbożowe

W ubiegłym tygodniu tak na giełdach zbożowych amerykańskich, jak i angielskich oraz holenderskich panowała tendencja zwyżkowa. Spowodowały ją duże zapotrzebowania Niemiec i Anglii. Stan ozimin w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. uważa się za zadawalający, wkrótce rozpoczną się siewy wiosenne, przy czym obszar zasiewny pszenicy zostanie zwiększony. W Kanadzie opady dotychczas były małe, tak że dopiero kwiecień zadecyduje o przyszłych zbiorach. Zapasy pszenicy w Stanach Zjednoczonych są mniejsze, jak w roku ubiegłym. W Argentynie duże obroty i duży popyt. Zapasy oblicza się na 2 i pół miln. ton pszenicy.

We Włoszech stan ozimin bardzo dobry; Narodowy Kongres uprawy kukurydzy uchwalił zwiększenie obszaru uprawnego. — W Sowietach ma być zwiększony obszar zasiewny zbóż jarych. „Prawda“ donosi o 35 milionów ha. W Grecji zwiększono obszar uprawy w roku 1936 w stosunku do roku 1937 — zbóż o 43 proc., kasz o 96 proc., jarzyn o 121 proc., bawełny o 240 proc. Zbiory z jednego hektara wzrosły u zbóż o 20 proc., jarzyn o 60 proc. W Austrii stan ozimin jest dużo lepszy jak się spodziewano. Na Węgrzech nie rozpoczęto siewów, z powodu deszczów. Tendencja na giełdzie budapeszteńskiej odnośnie dostaw terminowych polepszyła się. W Rumunii był mały popyt na pszenicę. Młyny posiadają dostateczne zapasy.

Wkłady B. G. K. wzrosły o 91 miln. zł.

Pod przewodnictwem prezesa, dr Góreckiego, odbyło się w dniu 16 bm. posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone omówieniu działalności Banku za rok 1936.

Pod wpływem poprawy sytuacji ogólnogospodarczej kraju, **działalność ta rozwijała się bardzo pomyślnie.** Wkłady Banku wzrosły w ciągu roku ub. o **91 mil. zł.**, powiększyły się również znacznie inne środki obrotowe Banku. Wzrost tych środków wzmocnił poważnie strukturę finansową instytucji, przyczyniając się jednocześnie do powiększenia jej działalności kredytowej. W rezultacie powyższego wzrosły obroty Banku w ciągu roku operacyjnego o **blisko 3 miliardy** zł. do sumy z górą **22 i pół miliarda zł.**, a ogólna suma bilansowa przekroczyła **2 i pół miliarda zł.**

Akcja oddłużeniowa Banku **została już właściwie zamknięta.** Wymagała ona jeszcze dalszych świadczeń ze strony Banku, szczególnie w dziedzinie kredytów samorządowych, jednak rezultaty tej akcji przyczyniły się do urealnienia aktywów Banku z jednej strony, a z drugiej wpłynęły dodatnio na wypłacalność dłużników.

Wyniki finansowe Banku utrzymały się na poziomie, zbliżonym do lat poprzednich, gdyż czysty zysk osiągnięty za rok 1936, wyniósł 2,6 mil. zł.

Szczegółowo referował Radzie działalność Banku naczelny dyrektor, **dr L. Barysz**, a sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył prezes komisji, **dr W. Marynowski**, zgłaszając wniosek o udzielenie władzom Banku absolutorium w celu przedstawienia go przez Radę panu ministrowi skarbu. **Rada Banku zatwierdziła bilans netto i rachunek strat i zysków za rok 1936, następnie przyjęła do wiadomości sprawozdanie bilansowe za styczeń r. b. oraz sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1936 i wreszcie załatwiła szereg bieżących spraw administracyjnych.**

Duże ulgi przewozowe oraz znizki na IX. Targach Katowickich

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla wystawców tegorocznych IX Targów Katowickich, które odbędą się w czasie **od 16 maja do 1 czerwca 1937 r.** następujące ulgi: towary wystawiane na Targach Katowickich mają prawo do bezpłatnego zwrotnego przewozu z Katowic do miejsc ich nadania, zaś eksponaty, które z Targów Poznańskich będą wysyłane na Targi Katowickie — otrzymają **50%** zniżki przy wysyłce kolejowej do Katowic i z powrotem do miejsca ich pierwotnego nadania. — Ministerstwo Komunikacji przyznało również na czas trwania Targów Katowickich indywidualne zniżki kolejowe **33%** na przejazd z miejsc zamieszkania lub dowolnego punktu granicznego do Katowic w terminie od 13. V do 1. VI 1937 r. i z powrotem w terminie od dnia 16. V do 4. VI 1937 r. na podstawie kart uczestnictwa ważnych za okazaniem dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby.

Strajk węglowy — zażegnany

Jak donosiliśmy w środę odbył się w Katowicach kongres radców załogowych przemysłu górniczego, na którym miano powziąć ostateczną decyzję w sprawie strajku. Po zreferowaniu spraw takich, jak: czas pracy w górnictwie, podwyżka i ustalenie płac wozaków i dzionkarzy i in. ustalono, że ustawa o skróceniu czasu pracy nie została jeszcze dotąd ostatecznie uchwalona przez ciała ustawodawcze, inne zaś sprawy są załatwione zadawalająco, wobec czego uznano, iż sprawa strajku w tej chwili jest nieaktualna.

12.000 ZŁ. NA F. O. N.

Rada Powiatowa powiatu lubelskiego postanowiła uchwałą wszystkich swoich członków przekazać z funduszów Lubelskiego Powiatowego Związku Samorządowego **kwotę 12.000 zł. na F. O. N.**

kule „Przemiany moralno-religijne pod wpływem bezrobocia“ — wyniki konkursu rozpisanego przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie na pamiętnik bezrobotnego.

Krótkie, lecz treściwe uwagi o „Muzyce krwawiącej Hiszpanii“ skreślił w miesięczniku **„Muzyka“** K. Hławiczka, który podkreśla ślady muzyki arabskiej i wpływ folkloru hiszpańskiego, przy czym omawia twórczość I. Albeniza, E. Granadosa oraz M. de Falla, którzy zwrócili na siebie uwagę całego świata. O „tajemnicy doskonałego śpiewu“ mówi Ewa Bandrowska-Turska.

O zdecydowanej walce rządu japońskiego z rozwielmożnionym w ostatnich latach sekciarstwem podaje interesujące szczegóły marcowy zeszyt **„Misyj Katolickich“**. Oto w 1935 roku zamknięto lokale wpływowej sekty Omotokyo, która propagowała pewnego rodzaju socjalizm państwowy i dążyła do zniesienia własności prywatnej. Poza tym przeprowadzono śledztwo w kierownictwie Tenrikyo, sekty syntoistycznej. W październiku zaś ub. r. ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło policji na terenie całego państwa roztoczyć nadzór nad kierownikami i organizatorami 800 różnych sekt.

90 zdjęć, przedstawiających postacie Chrystusa w rzeźbie ludowej, podaje w miesięczniku **„Rodzina Polska“** inż. K. Iwanicki dla ilustracji artykułu pt. **„Figura Chrystusa Frasobliwego na ziemiach Polski“.** Są to fotografie figur prawie ze wszystkich stron naszego kraju. Naturalnie są to dzieła rąk artystów ludowych, którzy nie przechodzili żadnych studiów rzeźbiarskich. „Wszyscy ci rzeźbiarze, dalecy od klasycznych rzeźb, mieli jednak jedną wspólną psychologię i ideę przedstawienia Chrystusa. Zazwyczaj przedstawiali oni Chrystusa, siedzącego z głową opartą przeważnie na prawej ręce. Figurę „Chrystusa Frasobliwego“ spotyka się wszędzie, czy to w kapliczkach, przy drogach, czy w lasach na drzewach, w w niszach domów prywatnych lub bram cmentarnych, w ogóle wszędzie tam, gdzie przechodzeń mógł chwilkę się zatrzymać i myślami wznieść się do Boga“.

Zeszyt pierwszy kwartalnika **„Zaranie Śląskie“** poświęcony jest głównie wspomnieniom o zasłużonych w pracy dla polskości Górnego Śląska ludziach. Na wstępie znajdujemy tekst przemówienia p. W. Ogrodzińskiego „O księdzu Norbercie Bończyku i jego polskości“, wygłoszonego na posiedzeniu Polskiej Akademii Literat. w Katowicach. W. Sobkowiak pisze o Józefie Chociszewskim na Śląsku, jednym z najpopularniejszych pisarzy ludowych w b. zaborze pruskim w w. XIX, a p. L. Brożek o działalności literackiej G. Morcinka. Obszernie uwzględniony jest dział etnograficzny, przynoszący ciekawe szczegóły zarówno w uwagach p. A. Dobrowolskiej o śląskim ornamencie ludowym, **jak i p. K. Hławiczki** o melodiach ludowych Śląska Cieszyńskiego.

W numerze 13. tygodnika **„Prosto z mostu“** z dnia 14 bm. w artykule prof. K. Nitscha zaznajamiamy się z kulisami opracowywania nowej pisowni. Krakowski uczony atakuje prof. Otrębskiego z Wilna. O jego wystąpieniach podczas obrad Komitetu Ortograficznego P. A. U. pisze: „Uprzystępniając szerszej publiczności autoopinię p. Otrębskiego, zaznaczam, że Komitet słyszał ją parę razy. Aż wreszcie na przedostatnim zebraniu oświadczył p. O. uroczyście, że wiele z powziętych uchwał mu się nie podoba, ale niektóre są tak nienaukowe, iż pozna się na tym każdy jego początkujący student. Tego mi już było za dużo: jedyny raz przez cały czas trwania Komitetu zmuszony byłem odebrać mówcy głos i oświadczyć, że nie mogę dopuścić do rzucania ubliżających innym członkom zarzutów, za których nieprzyzwoitość udzielam p. Otrębskiemu nagany; milcząco przyjął ją do wiadomości“.

Wreszcie prof. Nitsch broni się przed zarzutem, jakoby w swoich pracach za wiele posługiwał się dorobkiem innych i oświadcza: „Kończę tę sprawę osobistą. Nikt mi nie dowiedzie, bym kiedykolwiek w życiu popełnił cień już nie plagiatu, lecz choćby bezceremonialnego korzystania z cudzej pracy; jakie zaś ma o plagiacie pojęcie p. Otrębski, gotów jestem każdej chwili pokazać“.

Znowu zamachy bombowe w Jerozolimie

Na placu publicznym w Jerozolimie rzucono 4 bomby na 3 kawiarnie arabskie. **Wybuchy raniły 27 żydów i Arabów, a między** nimi policjanta i czworo dzieci.

W godzinę później urządzono znów dwa zamachy bombowe. **Bomba rzucona przez okno szybko jadącego samochodu.** wybuchła w dzielnicy arabskiej w pobliżu bramy, prowadzącej do starego miasta. Trzech Arabów zostało zranionych. Drugą bombę rzucono na taras kawiarni. Poruszenie wśród ludności oraz zaostrzenie stosunków arabsko-żydowskich jest bardzo wielkie. Władze bezpieczeństwa prowadzą śledztwo.

Zakończenie Katolickiego Kursu Społecznego w Łomży

Dnia 5 bm. w Domu Katolickim w Łomży w obecności Księży Biskupów, grona wykładowców oraz przedstawicieli miejscowych Oddziałów Katol. Stowarzyszeń został zakończony pierwszy Katolicki Kurs Społeczny. Po przemówieniu ks. kan. Rogińskiego, który podał dane statystyczne Kursu, podkreślając doskonałą frekwencję i ustosunkowanie się słuchaczy do pracy, — uczestniczka Kursu mgr J. Bulakówna wygłosiła referat n. t. „Zwolennicy i przeciwnicy koedukacji“. Następnie przedstawiciel słuchaczy podziękował organizatorom oraz prelegentom za trud położony w przeprowadzeniu Kursu i zaznaczył, że **Kurs Społeczny rozszerzył horyzonty myślowe, dał lepsze zrozumienie prawd Bożych, umocnił i zaprawił do dalszej pracy na niwie katolicko-społecznej.** Na koniec zabrał głos Ks. Biskup Ordynariusz wyrażając swe zadowolenie z tak pomyślnego przebiegu Kursu.

Weyssenhoff nie był masonem

W związku z artykułem p. Kobylińskiego w nr 9 „Merkuriusza" — zatytułowanym „Parnas i chochoł" — w którym autor pomawia między wielu innymi powieściopisarzami również i J. Weyssenhoffa o przynależność do masonerii, **brat śp. Weyssenhoffa, Waldemar,** zamieścił w wileńskim „Słowie" list, z wyrazami oburzenia przeciw temu fałszowi.

Ożywiona działalność Akcji Katolickiej w Wieliczce

W ostatnich 2 miesiącach zawiązało się w Wieliczce **Katolickie Stowarzyszenie Mężów,** sekcja inteligencji, i Katolickie Stowarzyszenie Niewiast. Na pierwszym zebraniu tego Stowarzyszenia zapisało się od razu 70 członkiń. Delegatkę z Krakowa p. Weisową przyjęto serdecznie. **Prezeską wybrano p. Sobejkową,** wiceprezeską p. Lepiarzową. — Dnia 14 bm. otwarto i poświęcono **bibliotekę parafialną.** Zarząd Akcji Katol. wydał przed 3 miesiącami apel do społeczeństwa o ofiary w książkach moralnych, religijnych itp., a bezużytecznie leżących po domach. Rozpoczęto bez grosza, a dziś biblioteka liczy ponad 300 tomów. Podczas otwarcia prezes A. K. p. B. Mokrański zachęcał gorąco parafian do korzystania z biblioteki, zwłaszcza, że książki wypożycza się bezpłatnie, aby umożliwić jak najszerszym kołom dostęp do dobrych książek. — Wkrótce nastąpi **założenie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej,** tak, że wszystkie 4 filary Akcji Katolickiej rozpoczną na tutejszym terenie swą pożyteczną działalność.

Kronika przemyska

KURS STRAŻACKI. W Przemyślu rozpoczął się kurs dowódców sekcji straży pożarnych, który prowadzi naczelnik przemyskiej straży poż. M. Sakiewicz.

WYROK NA ZABÓJCĘ. G. Szumański, 72-letni wieśniak z Nowosiółek, został przez Sąd Okr. w Przemyślu, za zabicie ś. p. Iwana Śliwaka, zasądzony na 4 lata więzienia.

ŻYDOWSKI APLIKANT ADWOKACKI PRZED SĄDEM. Przed Sądem Okr. stanął aplikant adwokacki dr Brodheim, zatrudniony u adwokata Landaua. Sfałszował on na pełnomocnictwie podpis swego patrona i został za to skazany na pół roku aresztu z zawieszeniem.

Kronika kielecka

TRUDNE POŁOŻENIE MIEJSKIEGO KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ. Świadczenia na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym zmalały w sposób zastraszający i Komitet znalazł się w ciężkiej sytuacji. Wobec tego Komitet zwrócił się z gorącym apelem do obywatelstwa, by ono nie odmówiło ofiar na rzecz bezrobotnych. Otrzymany z wojewódzkiego wydziału wykonawczego komitetu pomocy zimowej, miejski komitet przydzielił większą ilość cukru dla niezamożnych dzieci szkół powszechnych i gimnazjów w Kielcach.

MARTWOTA W RUCHU BUDOWLANYM. Brak kredytów na prowadzenie robót budowlanych w Kielcach wpływa ujemnie na stan zatrudnienia bezrobotnych i opóźnia sezon budowlany, zwykle rozpoczynający się w marcu. W roku ubiegłym B. G. Kr. przyznał Kielcom kredyty budowlane w kwocie 330.000 zł., w tym jednak roku nie przyznano miastu żadnych kredytów.

ULEPSZENIE OBSŁUGI POCZTOWEJ W WOJ. KIELECKIM. Z dniem 15 marca wprowadzono służbę listonoszów wiejskich na terenie powiatów: iłżeckiego, koneckiego, kozienickiego, opoczyńskiego, opatowskiego, radomskiego i sandomierskiego. — W ten sposób cały teren województwa kieleckiego jest obsługiwany przez listonoszów wiejskich.

ZJAZD DELEGOWANYCH KATOL. STOW. KOBIET DIECEZJI KIELECKIEJ odbył się w Kielcach w dniu 14 bm., przy udziale 43 delegatek. Zjazd zagaił ks. prałat A. Sobczyński, po czym sekretarka p. L. Bazylewska odczytała sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w r. 1936. Następnie obradowano nad programem pracy na rok 1937. Wyłoniono też delegację, która uda się na zjazd związkowy do Poznania z końcem czerwca.

O UPORZĄDKOWANIE PLACU IM. ŻEROMSKIEGO W KIELCACH. Po 20 dopiero latach od czasu odzyskania przez Polskę niepodległości zburzono w Kielcach cerkiew, która zresztą groziła zawaleniem. Potem trzy lata prawie na tym placu leżały gruzy i tamowały przejście. W końcu w ub. roku zabrano się do uporządkowania placu, lecz zima przerwała te prace. Obecnie z nastaniem dni ciepłych należałoby chyba już zakończyć uporządkowanie placu, który w takim stanie, w jakim się obecnie znajduje, nie może pozostać.

Zamach dziennikarki na b. ambasadora Francji

B. ambasador Francji w Rzymie de Chambrun padł na dworcu północnym w Paryżu ofiarą zamachu, dokonanego przez kobietę która wystrzeliła doń z rewolweru, raniąc go w pachwinę. Dyplomata został przewieziony do szpitala, dokąd udał się sędzia śledczy i lekarz sądowy, celem przeprowadzenia wstępnego dochodzenia. O zamachu agencja Havasa komunikuje następujące szczegóły: De Chambrun zamierzał wsiąść do ekspresu, odchodzącego do Brukseli. Przybył na dworzec na kilka minut przed odejściem pociągu w towarzystwie żony i przyjaciela. W chwili gdy wsiadał do wagonu zbliżyła się elegancko ubrana młoda kobieta, która w pewnej chwili wyciągnęła rewolwer i wystrzeliła. **Dyplomata nie stracił przytomności i zawołał: „Aresztować tę kobietę".** Sprawczyni zamachu została niezwłocznie ujęta przez konduktora wagonu sypialnego. De Chambrun po przewiezieniu do szpitala **został niezwłocznie operowany** i stan jego nie wzbudza obaw.

Sprawczyni zamachu oświadczyła podczas badania w komisariacie policji, że nazywa się **De Fontange** i jest córką malarza oraz **rozwiedzioną żoną prefekta.** Była dziennikarką, współpracowniczką wielu pism. **Jako motywy zamachu — De Fontange podała fakt niedyskrecji, popełnionej rzekomo przez ambasadora De Chambrun, co miało ją pozbawić uczucia wybitnego włoskiego męża stanu.** Sprawczyni zamachu oświadczyła, iż żałuje, że nie zabiła b. ambasadora z powodu zacięcia się rewolweru.

— ooo —

ŁADNIE ROZPOCZĄŁ PRAKTYKĘ. Policja w Orgiejewie w Rumunii aresztowała niejakiego Lampira, słuchacza Akademii Handlowej w Bukareszcie w chwili, gdy usiłował dokonać włamania do kasy skarbowej, w której znajdowało się 20 mil. lei. Lampir przybył do Orgiejewa dla odbycia praktyki w miejscowym urzędzie podatkowym.

Z kraju i ze świata

ODZNACZENIE PREZESA D. I. A. K. W SANDOMIERZU. Prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Sandomierzu Stanisław Morawski, na wniosek Ks. Biskupa Lorka, Administratora Apostolskiego diecezji sandomierskiej, został odznaczony przez Stolicę Apostolską godnością tajnego szambelana Jego Świątobliwości.

NOWY PROBOSZCZ POLSKI W CHARBINIE. W pierwszych dniach bm. przybył do Charbina nowy proboszcz tamtejszej parafii polskiej pod wezwaniem św. Stanisława, ks. kanonik P. Chodniewicz na miejsce wielce zasłużonego śp. ks. prałata Wł. Ostrowskiego.

OTWARCIE W WARSZAWIE WYSTAWY KU CZCI H. SIENKIEWICZA odbyło się w gmachu Biblioteki Narodowej. Na wystawę przybył Prezydent Rzplitej. Wystawa daje doskonały przegląd twórczości Henryka Sienkiewicza.

ZEMSTA DZIESIĘCIOLETNIEJ DZIEWCZYNKI. Niezwykły wypadek zemsty wydarzył się we wsi Zawada, pow. radomskiego. 10-letnia Marianna Prokopczyk idąc do szkoły ze swą koleżanką Janiną Gil zepchnęła ją w pewnym momencie z kładki do rzeki. Gilówna nie umiejąc pływać, utonęła.

EPIDEMIA CHOLERY W INDIACH. — Z Madras donoszą iż w prowincji Mysore wybuchła epidemia cholery. 250 pielgrzymów, wracających ze święta religijnego, zmarło w drodze. Z rozporządzenia władz zamknięto wszystkie targowiska.

W CENTRUM BERLINA DWÓCH MŁODYCH OSOBNIKÓW DOKONAŁO W BIAŁY DZIEŃ ZUCHWAŁEGO NAPADU z bronią w ręku na listonosza pieniężnego. Bandyci zastąpili listonoszowi drogę w jednej z bram, strzelając doń z rewolweru. Strzał utkwił w torbie pieniężnej, raniąc lekko listonosza. Po długim pościgu, ostrzeliwujących się sprawców napadu ujęto.

PIERWSZA OFIARA „MODY KORONACYJNEJ". Przed sądem w Aldershod w Anglii stanął fryzjer oskarżony przez klientkę, która żądała odszkodowania za zniszczenie włosów. Miss Izabella Thompson zjawiła się u owego fryzjera żądając przefarbowania włosów. Fryzjer przestrzegał, że użycie tego barwika nie da się już nigdy usunąć. Przestrogi nie pomogły i miss Thompson wyszła od fryzjera z zielonymi włosami. Sąd oddalił skargę, wychodząc z założenia, że fryzjer wypełnił tylko zlecenie swojej klientki.

DWOJE DZIECI SPŁONĘŁO ŻYWCEM. W jednym z osiedli na przedmieściu Szpandawa koło Berlina spalił się drewniany domek, będący własnością rodziny robotniczej. W płomieniach poniosło śmierć dwoje dzieci — roczna dziewczynka i 2-letni chłopczyk. W chwili wybuchu pożaru rodzice znajdowali się przy swych warsztatach pracy.

13 ŻON I 38 DZIECI. W miasteczku Brooksville w stanie Floryda 98-letniemu murzynowi, byłemu niewolnikowi Ambrożemu Douglasowi, urodziło się 38. dziecko z trzynastej jego żony. Najstarszy syn Ambrożego Douglasa ma 66 lat.

ZARŻNĘLI SIĘ O HISZPANIĘ. W Herakllonie na Krecie dwóch wieśniaków, obywateli greckich, prowadziło dyskusję na temat słuszności stanowiska Anglii wobec zagadnień hiszpańskiej wojny domowej. Wskutek rozbieżności ich zapatrywań w tej kwestii, wszczęli walkę na sztylety, w której obaj zginęli.

ROLNIK MOA HFAH ZNALAZŁ NA SWYM POLU GRANAT Z CZASU WALK W SZANGHAJU. Pocisk, który nie eksplodował przeleżał kilka lat w ziemi. Wydobył go na powierzchnię prymitywny pług Chińczyka. Moa zaniósł pocisk do domu i usiłował go otworzyć. Nastąpił wybuch, którym Moa został rozszarpany. 4 osoby odniosły ciężkie rany.

Radio

MUZYKA KRAJU PIRAMID. W piątek dn. 19. III o godz. 20.15 z „Eward Memonel Hall", Amerykańskiego Uniwersytetu w Kairze transmituje P. Radio wielki koncert międzynarodowy, poświęcony muzyce egipskiej. Egipt posiada od wielu wieków własną tradycję muzyczną, własny system tonalny i specyficzny rodzaj dźwięku, instrumentacji i interpretacji. W ostatnich czasach daje się zauważyć silny wpływ muzyki europejskiej. Jak wpływy te zmieniły dawną fizjonomię muzyki egipskiej, w jakim stopniu zachowały się dawne jej cechy — dowiedzą się radiosłuchacze z tej audycji radiowej. W programie koncertu są dwie części symfonii egipskiej Youssefa Greissa, kompozytora pochodzenia egipskiego. Po symfonii Greissa zostanie nadana „Rapsodia egipska" na fortepian Medhata Assem, w wykonaniu samego kompozytora. Medhat Assem jest kierownikiem działu muzyki orientalnej przy radiofonii egipskiej i zarazem przedstawicielem egipskiej „moderny", pozostającej pod wpływami Zachodu.

Następnym numerem programu będzie „Pozdrowienie Sfinksa" Samiego Shawa, muzyka syryjskiego pochodzenia, jednego z najwybitniejszych skrzypków orientalnych doby dzisiejszej. Audycję zakończą cztery utwory z „Obrazów Kairu", J. Huttela, kierownika działu muzyki europejskiej w radiofonii egipskiej.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA DNIA 20 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Koncert; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Audycja muzyczna; 20,30 Nowości poetyckie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Transmisja z Berlina (muzyka); 22.00 Humoreska — „Psychoanaliza"; 22.30 Mała Orkiestra P. R.; 23.30 Program lokalny dla Łodzi.

Kraków, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert ork. salon.; 12.50 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Koncert reklam.; 15.30 Muzyka z płyt 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Muzyka lekka; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.50 Skrzynka rolnicza — pogad.; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 „Nasz program"; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50 ??? (Trzy pytajniki); 16.00 Progr. na jutro; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Lwowski felieton aktualny.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt 12.50 Inż. Tarkowski: — Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert rozrywkowy; 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro;

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Koncert poranny z płyt: 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt: 12.03 Koncert orkiestr.; 12.50 Nasz Program; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.15 Koncert reklam.; 15.35 Życie kulturalne Śląska; — 15.40 Muzyka lekka na płytach; 18.20 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci; 18.45 Program na dzień następny.

——o-o-o——

Składki złożone w administracji „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — J. Reichardówna Zakopane zł. 5.

Na kuchnię S. Samueli: Stanisław Cebula Odrzykoń zł. 20.

Na F. O. N.: Koło Stow. Chrześć Narod. Naucz. Szkół Powsz. Nowy Sącz zł. 26.38.

Wyrok na 24 komunistów w Białymstoku

W szeregach komunistów znajdowało się trzech bandytów

W Białymstoku zakończył się dwudniowy proces 24 komunistów, którzy uprawiali w Czarnej Wsi i okolicy działalność wywrotową, hamując normalny bieg pracy w tartakach, terroryzując spokojnych robotników, rozbijając legalny ruch zawodowy i agitując przeciwko Państwu. Wśród oskarżonych znajdowali się m. in. trzej bandyci: Opacki, Chłabicz i Romańczuk (dwaj pierwsi niedawno skazani na śmierć, trzeci na bezterminowe więzienie za napad na leśniczówkę i plebanię w Złotej i Czarnej Wsi). Zostali oni tym razem skazani po 8 lat więzienia każdy. Pozostałych oskarżonych skazano dwóch po 8 lat, trzech po 6 lat jednego na 4 lata, dwóch po 3 lata więzienia, dwóch uniewinniono. Część oskarżonych, skazanych na 2 lata więzienia zwolniono, ponieważ jednym wymiar kary został zawieszony, a innym darowany, wobec ich nieuświadomienia i okazanej skruchy.

Sensacyjny proces łapownika na Litwie

Najwyższy trybunał litewski postanowił na wniosek prokuratora anulować wyrok uniewinniający sądu apelacyjnego w sensacyjnej sprawie Jonasa Łapenasa, dyrektora wielkiej bekoniarni „Majtas", a jednocześnie działacza partii Tautininków, który **w pierwszej instancji był skazany za olbrzymie nadużycia** na 8 lat **ciężkiego więzienia i półtora miliona litów odszkodowania.**

Łapenas, jak wiadomo, w **drugiej instancji był uniewinniony ku wielkiemu zdziwieniu i niezadowoleniu całego społeczeństwa.** Proces Łapenasa, jak twierdzą koła prawnicze, jest największą sensacją litewskiego sądownictwa, ponieważ w procesie tym nie brak momentów politycznych. W związku z tym procesem, **mówi się o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Szylingasa,** który był zamieszany w tej sprawie. Proces wraca na wokandę sądu apelacyjnego i sądzony będzie w innym komplecie sędziów. Krążą pogłoski, że Łapenas usiłował zbiec za granicę.

Co Kraków otrzyma

w nadchodzącym roku budżetowym

Do ciekawszych przemówień, w czasie dwudniowej debaty **budżetowej krakowskiej** Rady M., **należały głosy reprezentantów ugrupowań niezależnych. Radny dr Bogdanowski** omawiając **całokształt budżetu** i gospodarki miejskiej **wytknął szczupłość kredytów**, przeznaczonych na pomoc chrześcijańskiemu kupiectwu i rzemiosłu na terenie Krakowa. Braki te winny być co rychlej usunięte. Kupiectwo i rzemiosło żydowskie dysponując m. in. rozległymi kredytami kilkunastu kas bezprocentowych ma ułatwioną walkę konkurencyjną.

Radny dr Kuśnierz nazwał preliminarz budżetowy nierealnym i zwrócił uwagę, że 50 proc. dochodów pochłaniają wydatki administracyjne, co nie można uznać za rzecz normalną. Wprawdzie w ciągu ostatnich kilku lat budżet Krakowa został zrównoważony, ale równocześnie **w okresie od r. 1930 do 1934 długi Krakowa wzrosły o olbrzymią sumę 10 milinów zł.** Następnie mowca zaprotestował m. in. przeciw sabotowaniu przez rzeźników żydowskich ustawy o uboju, co odbija się ujemnie na polskich placówkach.

W pierwszym dniu obrad radny żydowski Zimmerman odczytał w czasie swego przemówienia artykuł jednego z żydowskich pism, **atakujący w sposób bezprzykładny wiceprez. dr Radzyńskiego. Przeciw temu atakowi wystąpił prez. Kaplicki**, radny dr Kwieciński, oraz zainteresowany wiceprez. dr. Radzyński. Okazało się, że zarzutami żydowskiego dziennika zajęły się kompetentne czynniki i stwierdziły, **że nie odpowiadają one absolutnie prawdzie**. Podnoszący je radny Zimmerman znalazł się po tych oświadczeniach w sytuacji bardzo niemiłej.

W toku dyskusji szczegółowej przedyskutowano 7 działów budżetu. Głos zabierało kilku radnych. Jeden z nich domagał się m. in. skreślenia 20 tys. zł. z pozycji „reprezentacja miasta“, motywując ten wniosek ostatnim koncertem Kiepury. Mówca wystąpił przeciw obdarzaniu kwiatami Kiepury, który zamiast śpiewać wygłaszał w Starym Teatrze przemówienia polityczne.

* * *

W mowie inauguracyjnej prez. Kaplickiego wiele miejsca zajęło **omówienie planów Zarządu m. na przyszły rok budżetowy.** Radni dowiedzieli sie, że Zarząd m. postanowił stworzyć jak najlepsze warunki połączenia ze śródmieściem osiedla robotniczego przy ul. Czarodziejskiej przez urządzenie ulicy Czarodziejskiej na dalszym odcinku od ul. Harcerskiej do Szwedzkiej. Łącznie z ułożeniem prowizorycznego chodnika kosztować to będzie **75.000 zł.** Również Elektrownia dołoży starań, by droga do tej dzielnicy przyszłości była odpowiednio oświetlona.

Gmina ustosunkuje się życzliwie do budowy Osiedla Legionowego, **poprze również** budowę wielkich zakładów przemysłowych, które dadzą zatrudnienie wielu bezrobotnym.

By ułatwić warunki najpomyślniejszego rozwoju handlowi i rzemiosłu miasto nadal popierać będzie szkolnictwo zawodowe. Poważną pozycją w osiągnięciach gospodarczych będzie **powstanie wielkiej hali targowej na gruntach poaugustiańskich.**

W dziedzinie rozbudowy miasta oczekiwane jest zatwierdzenie planu rozbudowy Krakowa przez władze nadzorcze. W najbliższym czasie Zarząd M. **rozpisze konkurs na uporządkowanie otoczenia stoków Wawelu.**

Inną sprawą, to pilna konieczność założenia nowego cmentarza. Cmentarz Rakowicki i przylegający doń t. zw. cmentarz Nowy są niewystarczające. 200-morgowe tereny pod nowy cmentarz, postanowiono nabyć poza Krakowem. W tym kierunku podjęte zostały już odpowiednie starania.

W przygotowaniu są drugie „Dni Krakowa“. W związku z tym gmina dąży do utworzenia na Małych Błoniach stałego ośrodka wystaw i targów. W toku budowy Muzeum Narodowego projektuje się rozpisanie konkursu rzeźbiarskiego na fronton fasady, oraz dokończenie robót wybudowanej dotychczas części kosztem 810 tys. zł.

Jeszcze w bież. roku ustawiony zostanie w Krakowie pomnik jednego z najbardziej zasłużonych prezydentów dr J. Dietla. Na gruntach poaugustiańskich wybudowana zostanie wielka podwójna szkoła, a szkoła przy ul. Loretańskiej otrzyma nowe skrzydło. Ponadto projektowana jest budowa ochronki przy ul. Mazowieckiej i szkół powszechnych w Al. Słowackiego i w Płaszowie.

Z innych zamierzeń na polu kultury wymienić należy przygotowywanie domu pod Krzyżem przy ul. Szpitalnej na przyjęcie Muzeum Historycznego M Krakowa. W pracach zamierzonych dokoła konserwacji zabytków wysuwają się w dalszym ciągu na plan pierwszy Brama Floriańska, Barbakan i Sukiennice.

Władze m. ukończą w br. budowę schroniska Brata Alberta. Prowadzone będą intensywne prace nad założeniem nowych zieleńców, skweru w Al. Trzech Wieszczów, uporządkowania Parku Krakowskiego itd. Wydane zostaną zarządzenia zmierzające do usunięcia zamętu w ruchu kołowym, uszczelnienia wozów towarowych, walki z hałasem.

Spośród ulic, które przy tegorocznych pracach wchodzą w rachubę wymienić należy: dokończenie Al. Słowackiego, Al. Mickiewicza, aż po Bibliotekę Jagiellońską, ul. Dietla od Starowiślnej do mostu kolejowego, przedłużenie Al. Focha po pl. Matejki i ul. Warszawska, dalej wybrukowanie odcinków ul. Bronowickiej, Krakowskiej i Wybickiego i w in. Przeprowadzone także zostanie przebicie ulicy Kalwaryjskiej do ul. Wadowickiej, co usunie wreszcie zakręt, który jest tak niebezpieczny i niedogodny dla ruchu komunikacyjnego. — Ponadto na wielu ulicach położone będą chodniki i urządzone ścieżki plantacyjne na przestrzeni między ul. Lubicz i Mikołajską.

Już w czerwcu br. oddane zostanie do użytku kąpielisko w wielkim stadionie sportowym przy Al. 3-Maja.

Na zabezpieczenie miasta przed powodzią otrzyma miasto od Rządu półtora miliona zł., a doda z własnej kasy 500.000 zł.

Z przedsiębiorstw miejskich tramwaje zamierzają rozpocząć budowę nowej remizy na Kapelance, oraz przedłużyć linię nr 4 do Cichego Kącika położyć tory w ul. Wielickiej i ul. Brodowicza na Osiedlu Oficerskim.

Trzech robotników wraz z motorem runęło z ośmiometrowego żurawia

Straszny, krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się w czwartek rano na terenie fabryki Zieleniewskiego w Krakowie. Na szczycie wielkiego żórawia żelaznego, ośmiometrowej wysokości, czterech robotników ułożyło na dwóch łańcuchach zwisającą platformę. Robotnicy ci mieli naprawić zepsuty motor elektryczny, umieszczony na szczycie żórawia. W pewnym momencie platforma załamała się, a trzej robotnicy wraz z monterem runęli na ziemię. Jeden z nich 50-letni Wojciech Osuch, przygnieciony przez motor doznał tak ciężkich obrażeń, że zmarł w karetce Pogotowia Rat. Dwaj inni 26-letni Józef Sikora, i 18-letni Wojciech Sochacki doznali również ciężkich obrażeń. Ocalał jedynie czwarty robotnik, który w chwili wypadku zawisł na łańcuchu u szczytu żórawia. Wypadek wywołał w fabryce przygnębiające wrażenie.

Doboszyński uwolniony przez sąd krakowski

Wczoraj Sąd Okręgowy w Krakowie zniósł grzywnę w wysokości 1.000 zł. nałożoną na inż. Doboszyńskiego przez Starostwo Pow. za urządzenie w grudniu 1935 r. nielegalnego rzekomo zebrania w Borku Fałęckim. Na rozprawie, prowadzonej przez dr Partykę zeznawał również oskarżony inż. Doboszyński, którego na salę rozpraw doprowadził policjant. Inż. Doboszyński ubrany był w elegancki brązowy garnitur, czarne palto. Zwracało ogólną uwagę, że na twarzy przywódcy „najazdu na Myślenice“ nie widać trudów pobytu w więzieniu, gdzie oczekuje głównej rozprawy. Inż. Doboszyńskiego bronił mec. dr Pozowski.

—ooo—

Kronika lwowska

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA UNIW. JANA KAZIMIERZA. Wczoraj od godz. 12 do 14 wykłady na Uniw. J. K. zostały niespodziewanie, na zarządzenie rektora, zawieszone. Zawieszenie to nastąpiło na skutek żądania Komitetu wiecowego studentów. Studenci bowiem zwołali wiec do Collegium Maximum na godz. 12.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki piątek 19 marca o godz. 19.30: „Madame Sans Gene“.

Teatr Wielki sobota 20 marca o godz. 19.30 „Madame Sans Gene“.

APOLLO: „Pieśń jej matki“ (z Martą Eggerth).
ATLANTIC: „Nicpoń“.
CASINO: „Ucieczka Tarzana“.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka“ i „Bohater“.
EUROPA: „Powrót do życia“.
Gloria: „Kapryśna Marietta“, „Zagłada“.
GRAŻYNA: „Mayerling“.
KOPERNIK: „Orzeł krymski“.
MARYSIENKA: „Orzeł krymski“ i „Szarża lekkiej brygady“.
METRO: „Bounty“.
MUZA: „Jego złota rybka“.
PALACE: „Pieśniarz Wiednia“
PAN: „Sylwetka“.
PAX: „Golgota“.
RAJ: „Szczepko i Tońko“ w komedii „Będzie lepiej“.
STYLOWY: „Sam na sam“ oraz rewia.
SWIT: „Ahaswer“ i „Tajemnica dra Chandlowa“.
TON: Bengalski tygrys.
UCIECHA: „Człowiek o stu maskach“ i rewia.

Z krakowskiej sali odczytowej

„Tymczasowe wyniki badań nad dyluwium Pogórza Śląskiego“. odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. Dr Wiktor Nechay w piątek, 19 b. m. o godz. 19, w sali Inst. Geogr. U. J. Grodzka 64. Po odczycie Doroczne Walne Zebranie Krak. Oddz. P. T. G.

Budowa kabli na 35 KW. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Krak. Oddziału S. E. P. odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28, w piątek 19 bm. o godzinie 19 zebranie, na którym inż. Z. Geschwind wygłosi odczyt na temat: „Budowa kabli na 35 KW. (z pokazami). Goście mile widziani

Kronika krakowska

MARZEC.

19. Piątek. Św. Józefa.
Wschód słońca 5.42, zachód 17.46.
Długość dnia 12 godz. 4 min.

—ooo—

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Czwartkowy numer „Głosu Narodu“ **uległ** konfiskacie za wiadomość telefoniczną z Warszawy umieszczoną na str. 2.

ŻYCZENIA IMIENINOWE DLA MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA przesłał w imieniu Krakowa i własnym prez. dr Kaplicki.

BLOKADA DOMU AKAD. w Krakowie trwa. Rektor U. J. złożył z urzędu dotychczasowego prezesa Bratniaka p. Zycha i polecił sprawowanie jego funkcji jednemu z wiceprezesów. Władze uniwersyteckie przeprowadziły również lustrację ksiąg i kasy Bratniaka.

TERMIN WPŁAT DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZ. OBLIGACJAMI POŻYCZKI NARODOWEJ. Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wobec cofnięcia przez Ministerstwo Skarbu z dniem 1 kwietnia br. zezwolenia na przyjmowanie od pracodawców obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej na spłatę zaległości powstałych z tytułu składek ubezpieczeniowych zawiadamia, że obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej przyjmować będzie tylko do 31 marca br.

ZANIM ROZPOCZNĄ SIĘ „DNI KRAKOWA“. W cyklu pogadanek radiowych urządzanych staraniem Obyw. Komitetu Czystości Krakowa dziś w piątek o godz. 16.10 mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej radny m. ks. kanonik dr Józef Niemczyński na temat: „Zanim rozpoczną się Dni Krakowa“.

W CZASIE ZBIÓRKI ODZIEŻY, urządzonej staraniem Sodalicji Mariańskiej Akademików U. J. w Krakowie, na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego zebrano 1040 paczek ubrań, obuwia i bielizny. Dary po przeprowadzeniu dezynfekcji oddano Arcybiskupiemu Komitetowi Ratunkowemu. — W zbiórce wzięło udział 243 osoby.

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW OD DZIAŁÓW POCZT. PRZYSP. WOJSK. odbędzie się w Krakowie 21 b. m. Na zjazd ten przybędzie 50 delegatów P. P. W.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWOD. POL. ART. PLASTYKÓW w Krakowie odbędzie się w sobotę 20 b. m. o g. 10 rano w Domu Plastyków, ul. Łobzowska 3.

WALNE ZEBRANIE TOW. NEUROLOGICZNEGO I PSYCHIATRYCZNEGO odbędzie się w piątek 19 b. m. o godz. 20 w klinice neurol.-psych. U. J. Po walnym zebraniu odbędzie się posiedzenie naukowe.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 10.30 w gmachu własnym przy ul. Skarbowej 2.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek, 19 marca: „Beatrix Cenci“.
dzina“.
Sobota 20 marca: „Mały Woodley“.

ADRIA: „Mali bohaterowie“ (Henry Armetta, Frank Barlow) „Komediant“ (Fr. Moser, Rud. Forster).
APOLLO: „Niezwyciężony“.
BAGATELA: „Nocne motyle“ oraz rewia p. t.: „Czar... uśmiech... radość...“
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 do 21 marca br. włącznie „Golgota“ (Męka Pańska).
PROMIEŃ: „Sam na sam“ (Żniwa) z Paulą Wessely.
STELLA: Czarownica (H. Gahagan, R. Scott).
SZTUKA: „Kariera panny Joanny“.
ŚWIT: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski, Ch. Farrell, B. Greene).
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni“.
WANDA: „Pieśniarz z Wiednia“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Zew krwi“.

OSTATNI WYSTĘP STANISŁAWY WYSOCKIEJ. Dzisiaj w piątek na przedstawieniu po cenach najniższych, pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka polska p. Stanisława Wysocka, w tragedii J. Słowackiego „Beatrix Cenci“, w której odtwarza rolę matki Cencich. W roli tytułowej p. Zofia Jaroszewska, w innych pp. Karbowski, Modzelewski, Fabisiak, Nowakowski, Kaliszewski i in.

EGON PETRI, światowej sławy pianista wirtuoz, który po sukcesach w Anglii koncertował ostatnio w Wiedniu z niebywałym powodzeniem, wystąpi **w sobotę 20 b. m. w Starym Teatrze.** Znakomity artysta zaciekawia zawsze słuchaczy nie tylko właściwościami gry, lecz także doborowym programem.

Z żałobnej karty

Zmarły w Krakowie: Śp. z Dziubków Karolina Kapałowa, lat 42. — Śp. Helena Szczurkówna, lat 31. — Śp. Julia z Filousów Jastrzębska. — Śp. z Natorskich Emilia Iblowa, lat 66, wdowa.





Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 13. marca 1937 r.
Sygn. I. Km. 497/37.

OBWIESZCZENIE

W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Leona Fassa wł. Firmy Spedycyjnej W. Bujański w Krakowie przeciwko dłużnikom Irenie i Andrzejowi Woźniakowskim w Krakowie do rąk ojca N. Woźniakowskiego w Krakowie — po rozpoznaniu wniosku wierzyciela pop. z dnia 9. marca 1937 r. o sprzedaż ruchomości

postanawiam

uwzględnić wniosek wierzyciela po myśli art. 510, 547 i 670 kodeksu handlowego i przy zastosowaniu także Rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 1. lipca 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 59. z r. 1934 poz. 510. przystąpić do sprzedaży poniżej wymienionych ruchomości i w tym celu wyznacza się termin **na dzień 24. marca 1937 r. godzina 16-ta** na miejscu przechowania ruchomości, t. j. w składach wierzycielki w Krakowie przy ul. Kamiennej Dworzec Towarowy, magazyn zbożowy, brama 1.

Sprzedane będą następujące ruchomości: 3 klatki lustra i obrazy, 1 stół wysuwany (2 części), 2 materace duże do łóżek, 3 fotele wyścielane, 1 kanapka wyścielana z garnituru, 2 fotele duże wyścielane z garnituru, 6 foteli mniejszych z garnituru, 2 taborety wyścielane z garnituru, 1 komoda, 1 półeczka na książki, 13 krzeseł, 2 stoliki murzyny, 1 kanapka biała, 1 fotelik biały zupełnie zniszczony i ze złamaną nogą, 3 łóżka z bokami, 1 stolik jasny, 2 rama z obrazów, 1 kufer z rzeczami, 1 kanapka wyścielana z garnituru, 5 foteli wyścielanych z garnituru, 2 fotele wyścielane z garnituru, 2 stoliczki małe, 1 spód lustra, 2 pułki, 1 stolik z marmurkami, 3 stoliki okrągłe, 5 szafek nocnych, 1 biurko (3 części), 1 pudło, 1 szafka nocna z marmurkiem, 3 materace do łóżek małe, 1 poduszeczka, 2 pompy do beczek, 1 kredens (2 części), 1 sienniczek, 1 parawan, 2 paczki, 3 szafy rozebrane, 1 szafka z lustrem, 1 stora do okna, 1 stolnica, 1 wierzch z kanapy, 1 materac duży do łóżka, 8 skrzyń z rzeczami, 1 koszyczek, 1 szafka z dzwonkami, 1 fotel obity skórą, 4 blaty ze stołu, 1 łóżko (2 boki), 1 stolik połamany, 1 gąsiorek, 2 puste rama, 2 szafki nocne, 1 sanki, 1 stolnica, 1 szafka biała, 1 skrzyneczka, 1 łóżko blaszane (2 boki), 1 ławka, 3 łóżka drewniane, 1 deska do prasowania, 1 krzesło, 2 sztuki rogi, 1 worek, wewnątrz stół składany, 1 puste ramo z leżaka, 1 deska do pieca chlebowego, 1 siatka do łóżka, 1 stolik ze złamanymi nogami, 4 krzesła, 1 kosz otwarty z rzeczami, 2 szafki kuchenne, 2 szafki rozebrane, 1 szafa stajenna, 1 pułeczka, 1 pudło, 1 balia, 1 waga do bryczki, 1 szafa, 1 taboret kuchenny, 1 prasa, 1 lodownia, 1 kosz na śmieci i wiadra, 5 skrzyń, 1 szczotka do froterowania, 1 leżak, 3 szafki, 1 etażerka, 1 cebrzyk z rzeczami, 1 stolik ciemny nogi połamane, 1 stół, 1 paka, 1 komoda, 1 kredens (2 części), 2 sztuki drzewo na sanie.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji.

Przetarg wyżej wymienionych ruchomości odbędzie się nie później niż w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.

(—) **Jan Białas.**

Adam Pochłopień
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru V
Dnia 25 lutego 1937
II. Km. 103/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1937 roku o godz. 11 w Wadowicach, 3 Maja nr 18 (nie później, jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Heleny Lambertowej, składających się z pianina, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które oszacowane będą w dniu licytacji, zajętych na rzecz Emila Jarmusza w Krakowie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
(—) **Adam Pochłopień.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie.
Rewiru VI, ul. Garbarska 6.
Dnia 17 marca 1937 r.
Sygn. VI. Km. 364/37.
Wierzyciel: Inż. Zygmunt Bielski w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602. k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1937 o godzinie 11-tej w Krakowie przy ul. Kościuszki 54. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Krakowskiej Fabryki Szczotek i Pendzli Ska z o. o. składających się z maszyny do pisania maszyny do rachowania, dywanu kilimowego, biurek. szafki amerykańskiej na akta, etażerki na akta i t. d.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI
(—) **Józef Maczek.**

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 37

Kły i pazury

Do pierwszej próby użyto osiem najpotężniejszych słoni. Ruszyły murem, niosąc na grzbietach czujnych mahautów. zaopatrzonych w łańcuchy i pętlice. Nosiciel chwilę im się przyglądał srogimi, czerwonymi ślepiami, wreszcie zniżył łeb i przypuścił diabelsko szybki atak. Długie kły bodły i pruły niby gładkie, białe miecze. Kaleczone słonie zawracały z rykiem i uciekały, brocząc obficie krwią z wielkich dziur w bokach. Mahauci na próżno czepiali się swoich wierzchowców. Spadali w grzęzawisko pod straszliwe, tratujące nogi. Jeden, nadziany na kieł, wyleciał wysoko w powietrze i spadł z krzykiem.

Atakujący cofnęli się i ponownie natarli. Mahautów ogarnął zapał religijny.

— To nosiciel! Musi wrócić do Kandy! Musi znów nosić Ząb Buddy! Cóż z tego, że kilku nas zginie? — to nosiciel!

Tym razem użyto do ataku dwanaście najsilniejszych słoni. Buntownik znów się bronił, rozdzierał kłami, parskał, ryczał, walczył nogami i trąbą. Odparł natarcie swoim rozwścieczonym ogromem, powyrywał kłami krwawe strzępy miesa szarżującym słoniom, nazabijał i natratował mahautów. Na placu boju zostało ośmiu zabitych. Zwycięzca ryczał wyzywająco, cofnąwszy się pod skałę.

Wieść poszła po całym Cejlonie, sięgnęła do Indyj. Nosiciel Zęba uciekł do dżungli! Wściekł się! Oszalał! Zabija ludzi i słonie jak muchy!

A w dżungli pod skałą buntownik bronił się noc w noc mahautom, którzy zakradali się do niego w ciemnościach z łańcuchami i powrozami, próbując mu spętać nogi. Ale stale ich odpędzał, miażdżył, podrzucał na trąbie, wdeptywał w muł.

W końcu podniosło się wołanie:

— Gdzie Marku?! Nikt mu nie da rady, tylko Marku!

Wezwanie poszło za Marku do Indyj, żeby wracał. Koleją, okrętem, na słoniu, na wozie! Na skrzydłach pośpiechu! Żeby wracał do dżungli, do oszalałego nosiciela! Żeby wracał — jak najprędzej!

Marku wrócił. Przyszedł chwiejąc się na nogach, zasapany, zmordowany długą podróżą, przygarbiony, z kijem w ręku, którym macał ziemię, by iść po suchym. Na miejscu walki, otoczonym ludźmi i słoniami, zastał jatki. Między drzewami jęczały ranne słonie. Poharatani kłami mahauci leżeli rzędem i wydawali ostatnie tchnienia. Dwaj zabici, nieruchomi, wdeptani płasko w błoto, byli zbyt blisko olbrzyma, żeby ich móc zabrać.

Marku przystanął na skraju polany. Pod skalną ścianą nosiciel z trąbą wzniesioną wyzywająco, trząsł się ze wściekłości. Z różowego pyska kapała piana podobna do gorących sopli. Na długich kłach krzepła krew słoni i ludzi. Wściekłe poryki niosły się po dżungli jak granie rogów.

Marku chwilę stał bez ruchu. Nagle wyprostował zwiędłe ciało do pełnej wysokości. Siwa broda zjeżyła się. Kulejąc postąpił ku słoniowi. Już się teraz nie podpierał. Niósł kij w wątłej ręce niby kruchą maczugę.

Podszedł prosto do ryczącego pieniącego się, oszalałego zwierza i ze wszystkich nędznych sił wyciął go laską w trąbę. Piskliwy starczy głos wzbił się przeraźliwie nad ryk słonia:

— Sura ka bachi!

Nosiciel patrzył chwilę czerwonymi oczkami na siwobrody atom ludzki i raptem gniew i wściekłość uciekły z tych oczek, olbrzymie cielsko przestało się kolebać, głowa odwróciła się lekko w bok, jakby zwierz bał się, czy wstydził spojrzeć małemu człowiekowi prosto w twarz. Kij podniósł się ponownie i spadł ze słabym klaśnięciem na okrutną, wielką trąbę.

— Bite! Na kolana! — wrzasnął Marku.

Chwila głębokiej ciszy: — olbrzymi zwierz zniżył powoli łeb, opuścił kolana w krwawe błoto i podwinął trąbę.

Marku uchwycił za jedno ucho, jak po stopniu wspiął się po zgiętym kolanie na łeb tak zwinnie, jak mu na to pozwoliły siły i stare kości. Zasiadłszy okrakiem na potężnej szyi, zaczepił się bosymi nogami o wielkie, kłapciaste uszy i grzmotnął siedmiotonową bestię cienkim kijkiem.

— Geldi jau! — wrzasnął przeraźliwie. — Ruszaj! Ruszaj prędko!

Nosiciel Zęba Buddy, ze swoim pogromcą na łbie niby mucha, z kłami czerwonymi od zaschłej krwi, puścił się spokojnym kłusem z powrotem do Kandy.

Tak więc podczas gdy powiastki o lwach i jagnięciach są trochę niewiarogodne, to opowieści o ludziach i zwierzętach wydają mi się łatwe do wiary, gdyż miłość człowieka do zwierzęcia ustępuje w sile jedynie miłości zwierzęcia do człowieka.

X.

BĘBNY!

Tę opowieść słyszałem z ust starego przyjaciela, Billa D..yera, który, jako inżynier kolejowy, zapuszczał się w zakazane zakątki i bywał w ciężkich tarapatach. Znam go od wielu lat i ilekroć przyjadę na Malakkę, zawsze muszę na niego wleźć. To też nie dziwiłem się, gdy za ostatniego mego pobytu w Penangu, spotkaliśmy się w „E & O Hotel".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod [illegible] R. Ferka.